Historyczna sesja

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR W MOSKWIE)

SESJA Rady Najwyższej ZSRR została zakończona. Że przejdzie ona do historii Związku Radzieckiego, znajdzie miejsce wśród najznaczniejszych kart historii ludzkości — żadnej wątpliwości nie ulega. Nawet jeśli radziecka uchwała o redukcji poważnej ilości wojsk i uchwalony apel Rady Najwyższej do wszystkich parlamentów i rządów świata miałyby nie znaleźć żadnego echa u mocarstw zachodnich. Choć my właściwie żyjemy w okresie, kiedy posunięcia tej miary nie mogą już pozostać bez żadnego echa.

Nie ma chyba potrzeby podkreślania, że radzieckie społeczeństwo przyjęło nową uchwałę z aprobatą. Wśród wielu depesz, które przysłały na adres prezydium sesji jednostki wojskowe, uczelnie, załogi statków handlowych, prywatne osoby — była jedna taka: „Słuchałem, aprobuję, uchwalajcie!".

W tej depeszy — świetnie wyrażony jest społeczny sens i znaczenie radzieckiej uchwały o redukcji wojska. Oczywiście redukować, oczywiście zmuszać innych do pokojowych stosunków, oczywiście wydeptywać drogę do powszechnego i pełnego rozbrojenia.

Miliony takich depesz z aprobatą, mogłyby, rzecz jasna, otrzymać wszystkie parlamenty świata od swoich obywateli.

Sesja, która się zakończyła, jest z rzędu czwartą, w której miałam okazję uczestniczyć i przyglądać się. Ta jednakże jest zdecydowanie szczególna: nie tylko ze względu na podjętą uchwałę, ani też tylko ze względu na szczególnie interesujący, mądry, trzeźwy referat premiera Chruszczowa...

Przede wszystkim po raz pierwszy bodajże bez żadnych niemal osłonek omówiona została przez referenta i dyskutantów sytuacja wojskowa. Było to coś w rodzaju sprawozdania wojskowego dokonanego wobec świata.

Powtóre — dyskutanci, w większości wysocy dowódcy wojskowi i konstruktorzy, bardzo ułatwili słuchającym uświadomić sobie, gdzie leży granica i jak niebezpiecznie ona przebiega — między tym co nauka daje i dać może człowiekowi, a tym, co może stać się tej ludzkości zaprzepaszczeniem. Przy czym wszyscy ci dyskutanci nie dzielili się na uczonych — pacyfistów i wojskowych pobrzękujących szabelką. Nie jest to naprawdę żadnym frazesem: ta jedność wszystkich w tej tak ważnej sprawie jest kluczem do zrozumienia radzieckich sukcesów — zarówno w nauce jak i w technice zbrojeniowej. Kto nie uwierzy konstruktorowi Tupolewowi, który wyłożył swoją biografię konstruktora samolotów wojskowych i pasażerskich, gdy mówił: „Ach, gdyby tak można tylko pasażerskie!" Kogo nie przekona przemówienie prezesa Akademii Nauk ZSRR, prof. Niesmiejanowa, który nieraz zapewne wyłożył swoją myśl na sprawę obronności kraju, a który na ludzki sposób tłumaczy: „A więc nauka osiągnęła taki poziom, w którym konieczne już są zjednoczone wysiłki uczonych całego świata". Dlatego myślę — mówi prof. Niesmiejanow — dlaczego by zamiast natarcia wojskowego nie podjąć natarcia na raka, na miażdżycę, na przedwczesną starość.

Oczywiście, są to tylko marzenia dla większości nie nowe, ale w tym rzecz, że już nie są one tylko marzeniami. Myśl o tym, namacalne jakieś odczucie tego, że na świecie stały się rzeczy zupełnie nowe i rodzą one następstwa zupełnie nowe — nie opuszczały ani na chwilę przysłuchujących się sesji Rady Najwyższej ZSRR. My nie umiemy jeszcze chyba do końca uświadomić sobie w całej wielkości tego nowego. Radzieckie posunięcia — nieustępliwe i konsekwentne, konkretne i treściwe, są nie tylko wyrazem udziału pierwszego na świecie socjalistycznego państwa w tworzeniu tej nowej sytuacji na świecie, ale przyśpieszają ten proces społecznego uświadamiania sobie przez ludzkość jej nowych, historycznych możliwości.

MARIA WOŁODARSKA

„O niektórych problemach pracy partyjnej" — wywiad z tow. R. Zambrowskim czytaj na stronie 2

Delegacja Moskwy na uroczystości 15-lecia wyzwolenia Warszawy z przewodniczącym Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego N. Bobrownikowem na czele.
CAF — fot. Grzęda

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 64.040 Wyd. A. Cena 50 gr

Nr 14 (3297) — Rzeszów, poniedziałek 18 stycznia 1960 r.

VI Krajowy Zjazd TPPR obraduje w Warszawie

WARSZAWA

17 bm., w 15 rocznicę wyzwolenia stolicy przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, rozpoczął się w Warszawie VI Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Celem jego jest podsumowanie dorobku Towarzystwa w okresie od poprzedniego zjazdu, który odbył się w 1955 r., wytyczenie programu działalności nad dalszym umocnieniem przyjaźni i braterstwa między narodem polskim i narodami Kraju Rad oraz szersze zaznajamianie społeczeństwa polskiego z życiem i osiągnięciami narodów radzieckich. Zjazd uchwali nowy statut Towarzystwa i wybierze jego nowe władze naczelne.

W sali kongresowej PKiN zebrało się ok. 800 delegatów reprezentujących 15 tys. kół TPPR przy zakładach pracy, instytucjach, gromadach i wyższych uczelniach oraz 12 tys. szkolnych kół przyjaciół ZSRR. Wśród delegatów znajdują się robotnicy, chłopi, nauczyciele, przedstawiciele środowisk twórczych i młodzieży. Na zjazd przybyły delegacje zagraniczne: Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej i bratnich towarzystw z Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, NRD, Rumunii i Węgier.

(Ciąg dalszy na str. 2)

34 delegatów reprezentuje województwo rzeszowskie na Zjeździe TPPR

W dniu wczorajszym w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął obrady VI Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Nasze województwo reprezentuje na zjeździe 34 delegatów wybranych w grudniu ubr. na VIII Wojewódzkim Zjeździe TPPR w Rzeszowie oraz 10 zaproszonych gości. Wśród grupy delegatów woj. rzeszowskiego znajdują się tacy długoletni działacze i aktywiści Towarzystwa, jak: przewodniczący ZW TPPR poseł na Sejm tow. Jan Mirek, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Stanisław Ryba, sekretarz ZW TPPR tow. Stanisław Habrat, wiceprezes WK ZSL Franciszek Depa, przewodniczący WK SD Franciszek Świder, pułkownik WP Tadeusz Pisula oraz wielu innych.

W sobotę — w dzień wyjazdu do Warszawy grupa rzeszowskich delegatów na zjazd spotkała się z kierownictwem KW PZPR. W czasie spotkania członek KC PZPR I sekretarz KW w Rzeszowie tow. Władysław Kruczek w serdecznych słowach pożegnał delegatów udających się do Warszawy, życząc VI Krajowemu Zjazdowi TPPR pomyślnych i owocnych obrad.

W imieniu delegatów za opiekę i pomoc w działalności TPPR podziękował kierownictwu KW PZPR sekretarz ZW TPPR tow. Stanisław Habrat.

Uroczysta akademia z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA

16 bm. — w przededniu 15 rocznicy wyzwolenia Warszawy — w sali kongresowej PKiN odbyła się uroczysta akademia, w której wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców stolicy. Nad prezydium akademii widnieje wielka sylweta herbu Warszawy — Syrena, obok zaś daty: 17. I. 1945 — 17. I. 1960. Poniżej sztandary bohaterskich dywizji, które brały udział w walkach o wyzwolenie stolicy w pamiętnych dniach styczniowych.

W prezydium akademii zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i minister obrony narodowej pierwszy prezydent Warszawy po wyzwoleniu gen. broni Marian Spychalski; sekretarz KC i I sekretarz KW PZPR Witold Jarosiński, dawni prezydenci i przewodniczący Prezydium St. R. N.: sekretarz KC PZPR Jerzy Albrecht, wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Janusz Zarzycki i zastępca szefa Urzędu Rady Ministrów — wiceminister — Stanisław Tołwiński; przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz świata kulturalnego stolicy.

W prezydium zajęli również miejsca ambasador ZSRR w Polsce Piotr Abrasimow oraz członkowie delegacji rad miejskich Moskwy, Pragi czeskiej i demokratycznego Berlina, które przybyły do Warszawy na obchody 15 rocznicy wyzwolenia miasta.

Akademię rozpoczyna hymn narodowy.

Zabiera głos min. MARIAN SPYCHALSKI. Witając zebranych przypomina on pokrótce historię 15 lat wyzwolonej Warszawy.

Następnie przemówienie poświęcone 15 rocznicy wyzwolenia Warszawy wygłasza przewodniczący Prezydium St. R. N. — ZYGMUNT DWORAKOWSKI.

Z kolei zabierają głos przewodniczący delegacji zagranicznych, przybyłych do Polski na uroczystości 15-lecia.

Część oficjalną akademii kończy odegranie Międzynarodówki.

Następnie z bogatym programem wystąpiły zespoły pieśni i tańca Wojska Polskiego, Politechniki Warszawskiej oraz artyści scen warszawskich. Na zakończenie uroczystości wyświetlono kronikę Warszawy.

Premier Cyrankiewicz na akademii z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Krakowa

KRAKÓW

15 lat temu pod mury podminowanego przez hitlerowców prastarego Krakowa zbliżyły się wyzwoleńcze wojska Armii Radzieckiej i jednostki Wojska Polskiego. Historyczny manewr dowódcy wojsk, marszałka I. Koniewa udaremnił zbrodniczy plan zniszczenia miasta i wysadzenia w powietrze jego bezcennych zabytków. 18 stycznia 1945 roku podwawelski gród był wolny.

16 bm. z okazji zbliżającej się 15 rocznicy tego wydarzenia odbyła się w Krakowie uroczysta wspólna sesja krakowskich rad narodowych, która zgromadziła liczne rzesze mieszkańców miasta oraz reprezentantów stronnictw politycznych i organizacji masowych.

Po otwarciu sesji przez przewodniczącego prezydium WRN Józefa Nagórzańskiego serdecznie witany przez zebranych wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ.

O 15-letnim dorobku Krakowa i województwa mówił następnie przewodniczący prezydium Rady Narodowej Krakowa ZBIGNIEW SKOLICKI.

Serdecznie przyjęto przemówienie powitalne przedstawiciela Armii Radzieckiej oficera J. S. ZIGARIEWA, który przekazał mieszkańcom ziemi krakowskiej braterskie pozdrowienia od żołnierzy Armii Radzieckiej i narodów Związku Radzieckiego.

Przewodniczący ZG ZMW *Józef Tejchma* gościem młodzieży z Bachórza

We wszystkich powiatach naszego województwa w kołach Związku Młodzieży Wiejskiej trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Na ogólnych zebraniach młodzież podsumowuje wyniki całorocznej pracy, wytycza kierunki działania na przyszłość. Zebrania mają bardzo uroczysty charakter.

Koło ZMW z Bachórza powiat Brzozów zaprosiło na zebranie sprawozdawczo-wyborcze przewodniczącego Zarządu Głównego ZMW Józefa Tejchmę. Oprócz przewodniczącego ZG udział w zebraniu koła ZMW w Bachórzu wziął wiceprzewodniczący ZW ZMW w Rzeszowie Kazimierz Balawajder.

Zebranie w tamtejszym kole, jednym z najlepszych w województwie było szczególnie uroczyste. Młodzież ma poważne osiągnięcia w działalności gospodarczej i kulturalno-oświatowej. W prowadzonym zespole przysposobienia spółdzielczego wypalono setki tysięcy cegły, koło posiada własny zespół artystyczny, świetlicę wyposażoną w telewizor.

Na zakończenie zebrania odbył się z udziałem gości koleżeński wieczorek taneczny, który upłynął w bardzo serdecznej atmosferze.

pras.

CIEKAWOSTKI DNIA

NAJMŁODSI DZIADKOWIE

PARYŻ

Za najmłodszą parę dziadków we Francji uchodzi małżeństwo Jean i Marie Carponie. Oboje mają po 35 lat i mieszkają w Rinxent w pobliżu Calais. Państwo Carponie mają 8 dzieci. Ich najstarsza córka mająca 18 lat, urodziła przed kilku dniami dziecko.

ZAJĄC — OLBRZYM W SIECI

KIELCE

Niezwykły okaz zająca złowiono w sieć w ośrodku hodowlanym kieleckiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Bogucicach w pow. Pińczów. Szarak był tak silny, że z trudem go obezwładniono i umieszczono w klatce. Ważył około 8 kg.

B. B. W NOWEJ ROLI
Pierwsze zdjęcie Brigitte Bardot z synkiem Mikołajem.
CAF

VI Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

O przyjaźni i braterstwie

OD 15 LAT działa w naszym kraju masowa, społeczna organizacja, która postawiła sobie za cel umacnianie więzów sympatii, przyjaźni i braterstwa między dwoma narodami: polskim i radzieckim.

Do TPPR należy, aktywnie działa w jego szeregach, tysiące ludzi z różnych środowisk, chłopów i robotników, partyjnych i bezpartyjnych, studentów i naukowców, młodzieży szkolnej. Wszyscy oni w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej znajdują pole dla swej pracy, gdyż zainteresowanie naszego społeczeństwa życiem radzieckich przyjaciół jest wszechstronne a więzy splatające nasze narody dotyczą wielu dziedzin życia, są niezliczone i nierozerwalne.

O tradycjach przyjaźni polsko-radzieckiej napisano już tomy. Wydano wiele zbiorów publikacji i dokumentów z dawnych i najnowszych lat. Bowiem rewolucyjne współdziałanie polskiego i rosyjskiego narodu datuje się od z górą stulecia, trwa od wielu pokoleń. Sojusz polskiego i rosyjskiego proletariatu umacniał się na rewolucyjnych barykadach, cementował we wspólnej walce o realizację idei marksizmu-leninizmu, o zwycięstwo socjalizmu.

Lata minionej wojny i zwycięstwo oręża radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami otworzyły w naszych wzajemnych stosunkach z ZSRR nowy okres. Armia Radziecka i Wojsko Polskie, na radzieckiej ziemi utworzone, wyzwoliły nasz kraj od faszystowskiego okupanta. Powstaliśmy do niepodległego bytu, wstępując na drogę głębokich przeobrażeń społecznych, kładąc fundamenty pod nowy ustrój socjalistyczny.

Głęboko w pamięci naszego narodu wyryły się pierwsze dni i miesiące powojenne. Ze wschodu toczyły się pociągi ze zbożem i bawełną. Ileż wymowy miały napisy „Min niet", po dziś dzień znaczące wiele domów. Radzieckie czołgi ściągały wraki wypalonych tramwajów, a pierwsze dźwigi i koparki pracujące na naszych budowach zwaliśmy „Iwanami".

Tysiące ludzi w naszym kraju zadzierżgnęło serdeczne, osobiste przyjaźnie z

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

O niektórych problemach pracy partyjnej

W ostatnim okresie obserwujemy wzrastającą aktywność instancji i organizacji partyjnych zarówno w sprawach polityczno-gospodarczych jak i na odcinku wewnątrzpartyjnym. Znalazło to swój wyraz m. in. w przebiegu konferencji sprawozdawczo-wyborczych, w dalszym wzroście szeregów partyjnych. Prosilibyśmy Was o kilka uwag na ten temat.

— Okres dziesięciu miesięcy, jakie dzielą nas od III Zjazdu PZPR znamionowała rosnąca aktywność wszystkich ogniw partii i postępujące za tym umocnienie autorytetu i kierowniczej roli partii w życiu społecznym kraju.

Jeśli mówimy o sprawach wewnątrzpartyjnych, warto zwrócić uwagę na pomyślne zjawisko wzrostu szeregów PZPR.

Zwiększony napływ kandydatów do partii rozpoczął się już w toku przygotowań do III Zjazdu i trwał przez cały rok 1959. W roku ubiegłym przyjęliśmy do PZPR ponad 86 tys. nowych kandydatów, podczas gdy w r. 1958 — 23 tysiące, a w r. 1957 — 9,5 tys. Ponad 50 proc. nowoprzyjętych w br. stanowią robotnicy, około 34 proc. — pracownicy umysłowi, wśród których najliczniejszą grupę tworzy średni personel techniczny, nauczyciele, inżynierowie, agronomowie oraz pracownicy aparatu gospodarczego i administracyjnego. Szczególnie jest cenne, że duża część nowowstępujących to ludzie młodzi.

— A czy zakończona niedawno wymiana legitymacji partyjnych wpłynęła na zmiany w składzie partii i liczbie jej członków?

TAK, zgodnie zresztą z założeniami, w wyniku akcji wymiany legitymacji pewna liczba członków opuściła szeregi partii, co pogłębiło trwający zawsze w partii zdrowy i naturalny proces uwalniania się od balastu ludzi biernych i przypadkowych.

Dla porównania: w r. 1955 odeszło z partii ogółem (skreśleni i wydaleni) 55 tys. członków i kandydatów, w r. 1956 — 48 tys., w r. 1957, w którym rozpoczęła się już akcja weryfikacji — 121 tys., zaś w r. 1959 — ok. 87 tys.

Spośród tych 87 tys. skreślono z listy członków partii, w związku z przygotowaniami do wymiany legitymacji, w trzecim kwartale ubr. 25 tys. osób, zaś w toku samej wymiany — w czwartym kwartale ubr. skreślono i wydalono z szeregów partii ok. 30 tys. członków i kandydatów.

W rezultacie stan liczebny szeregów partii w ciągu roku ubiegłego nie uległ poważniejszej zmianie, polepszył się zaś ich stan jakościowy. To polepszenie jest przede wszystkim rezultatem niewątpliwego podniesienia wymogów politycznych i ideowych w stosunku do członków partii, które określone zostały w Statucie partii przyjętym na III Zjeździe. Znalazło to już konkretne odbicie w pracy znacznej części podstawowych organizacji partyjnych — zwłaszcza w większych zakładach przemysłowych.

W sumie można stwierdzić, że akcja wymiany legitymacji dała pomyślne rezultaty. Przekonaliśmy się jeszcze raz, że olbrzymia, podstawowa masa członków partii jest z nią jak najmocniej związana, pragnie walczyć w jej szeregach, aktywnie pracować dla socjalizmu. W toku wymiany umocniła się dyscyplina partyjna, towarzysze lepiej poznali swe statutowe obowiązki i prawa. Wśród bezpartyjnych zaś wzrosło zainteresowanie partią i jej działalnością, co stworzyło korzystniejsze warunki napływu nowych kandydatów do partii spośród przodujących robotników, inteligentów i chłopów.

— Wspomnieliście, że daje się zauważyć zwiększony napływ do partii młodzieży. Niewątpliwie, wiąże się to ze zmianami zachodzącymi w postawie młodego pokolenia.

OCZYWIŚCIE. To, że około 34 proc. nowoprzyjętych członków partii stanowią ludzie młodzi, nie przekraczający wieku 25 lat, jest jakimś wyrazem pozytywnych procesów, które zachodzą wśród młodego pokolenia. Nie bez znaczenia jest tu coraz dojrzalsza, coraz lepsza praca ZMS, który swymi wpływami ogarnia coraz szersze kręgi młodzieży w tym również szkolnej i uniwersyteckiej oraz stały rozwój inicjatyw i rezultaty pracy ZMW na terenie wsi i na wyższych uczelniach. Trzeba przy tym powiedzieć, że oblicze młodzieży wchodzącej obecnie w życie kształtuje się odmiennie od oblicza tej młodzieży, która dojrzewała przed 3 czy 4 laty. Dziś postawę młodzieży cechuje zdrowy krytycyzm połączony z poczuciem większej odpowiedzialności społecznej oraz potrzebą społecznego działania i organizowania się. Występuje to przede wszystkim w środowiskach młodzieży robotniczej. Jeśli idzie o młodzież uczącą się, to tu również, szczególnie w mniejszych i nowych ośrodkach akademickich, wzmożona aktywność społeczna jest coraz częstszym zjawiskiem. Warto by tu np. wspomnieć o ciekawych inicjatywach i dobrych wynikach pracy młodzieży w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, o pracy ZMS we Wrocławiu i Krakowie. W tej chwili ZMS i ZMW mają duże szanse rozwiniecia szerokiej, owocnej działalności wśród młodzieży szkolnej i młodszych roczników młodzieży akademickiej. W sumie, opierając się o ostatnie dobre doświadczenia, muszę stwierdzić, że na sytuację wśród młodzieży, na perspektywy pracy ZMS i ZMW można patrzeć optymistycznie.

— W roku minionym wzrósł i poszerzył się krąg aktywu partyjnego. Jak oceniacie dotychczasową pracę z aktywem?

UMIEJĘTNA praca z aktywem jest dla instancji partyjnych zagadnieniem węzłowym. Rzecz jednak w tym, aby nie zwężać pojęcia aktywu tylko do pracowników aparatu partyjnego czy też członków partii pełniących od powiedzialne funkcje w administracji.

Tym, co stanowi największą bolączkę naszej pracy z aktywem i przeszkadza w rozszerzaniu jego kręgu jest brak celowej, planowej i systematycznej pracy naszych instancji i organizacji z aktywem robotniczym, brak należytej troski o zasilanie aktywu towarzyszami pracującymi bezpośrednio przy warsztacie. A to ogranicza naszą działalność wśród mas robotniczych.

Często, niestety, w polu widzenia naszych komitetów znajduje się aktyw złożony tylko z towarzyszy pełniących funkcję — dyrektorów, kierowników wydziałów, majstrów, a czasem jeszcze i brygadzistów. Podobnie rzadko rozszerza się pojęcie aktywu na członków partii nie będących aktualnie w egzekutywach POP, OOP czy nie pełniących funkcji kierowników grup partyjnych.

A przecież mamy sporo towarzyszy, którzy zaliczani byli kiedyś — i słusznie — do aktywu, pełnili funkcje partyjne, pracują bezpośrednio w produkcji i gdyby nasze komitety przypomniały sobie dziś o nich, okazałoby się, że wielu z nich ma wszystkie warunki, aby być aktywistami, którym można powierzać odpowiedzialne zadania. Tym bardziej, że pracując bezpośrednio przy warsztacie, często lepiej od innych znają oni sprawy załogi, cieszą się poważaniem, autorytetem wśród towarzyszy pracy, mają możność szerokiego oddziaływania na swe otoczenie. Uruchamianie tylko aktywu legitymującego się funkcją w organizacji czy stanowiskiem w administracji, zuboża możliwości działania i oddziaływania naszej partii, która przecież w połowie składa się z towarzyszy o dużym, przeszło 10-letnim stażu partyjnym.

I jeszcze jedna ważna sprawa. Jesteśmy partią robotniczą, trzeba o tym pamiętać analizując jej skład, jednakże nie wolno podchodzić do tych problemów mechanicznie, a tym bardziej ustosunkowywać się nieufnie — co gdzieniegdzie się jeszcze zdarza — do kadr z wyższym wykształceniem. Bardzo sobie cenimy to, że do PZPR należy co piąty inżynier i nauczyciel oraz co trzeci technik. Dalszy wzrost aktywności społecznej kadr inżynieryjno - technicznych jest zjawiskiem bardzo pożądanym i dla rozwoju naszej gospodarki koniecznym.

Zdarza się jednak, że niektórzy towarzysze, na szczęście nieliczni, podchodzą niedobrze, po sekciarsku, zwłaszcza do młodych kadr inżynierskich. Oczywiście, młody inżynier przychodzący do pracy prosto ze studiów nie ma odpowiedniego doświadczenia zawodowego i życiowego, a nieraz też szkoła nie potrafiła właściwie ukształtować jego postawy polityczno-społecznej i poglądów ideowych. Wskutek tego praca z takim młodym człowiekiem czasem nie jest łatwa, ale to nie może zwolnić organizacji i instancji partyjnej od troski o stworzenie młodej kadrze najlepszych warunków zdobywania praktycznych kwalifikacji zawodowych, o zabezpieczenie jej elementarnych warunków bytowych. Musimy zabiegać o coraz pełniejsze przyciąganie i włączanie młodych inżynierów i techników do pracy społecznej, zaś najlepszych, najbardziej ideowych spośród nich — do szeregów partyjnych.

Niemniej ważna od pracy z aktywem partyjnym jest działalność naszych organizacji i instancji, zmierzająca do rozszerzenia kręgu aktywu bezpartyjnego, skupionego w organach samorządu robotniczego, związkach zawodowych i innych organizacjach społecznych. Aktyw ten wzrośnie i nabierze szerszego oddechu wówczas, gdy nasze organizacje i instancje partyjne, właściwie inspirując pracę masowych organizacji społecznych, będą równocześnie w praktyce respektowały samorządność i pełnię uprawnień wszystkich ogniw tych organizacji w zakładach pracy.

— W chwili obecnej centralnym zadaniem całej organizacji i aktywu partii w zakładach pracy jest wcielanie w życie uchwał III Plenum KC, dotyczących porządkowania gospodarki narodowej — wzrostu wydajności pracy, organizacji pracy, oszczędności w gospodarce materiałowej, porządkowania spraw zatrudnienia i płac, przygotowania przejścia na normy techniczne w przemyśle maszynowym.

W związku z tą bogatą problematyką ekonomiczną, jakie widzicie zadania w zakresie pracy politycznej wśród załóg fabryk i przedsiębiorstw?

W PRACY partyjnej trudno oddzielać zadania gospodarcze od politycznych. Słyszy się wprawdzie czasem, że aktyw nasz zbyt jednostronnie, tylko ekonomicznie podchodzi do różnych aktualnych problemów, trzeba jednak powiedzieć, że właściwe oświetlanie i rozwiązywanie problemów ekonomicznych jest najbardziej zasadniczym czynnikiem więzi z masami, a więc zagadnieniem politycznym. Wydaje mi się, że sedno sprawy tkwi po prostu w tym, aby do spraw ekonomicznych **podchodzić politycznie**, a w praktyce organizacji partyjnej w zakładzie pracy oznacza to widzieć i znać dokładnie sytuację wśród załogi, mieć rzeczywisty, rzetelny obraz całego zróżnicowania, jakie w tej społeczności istnieje, znać nastroje i dążenia nurtujące załogę, a jednocześnie zawsze otwarcie i do końca wyjaśniać ludziom sens każdego posunięcia, każdej zmiany, istotę i intencje polityki partii.

— W realizacji bieżącej polityki partii poważne zadania stoją przed aktywem wiejskim. Co sądzicie o tym?

ROLA aktywu partyjnego i szerokiego aktywu społecznego na wsi — w tym agronomów, nauczycieli, działaczy spółdzielczych, działaczy rad narodowych — jest ogromna. Szczególnie zaś aktywu chłopskiego, chłopów przodujących w produkcji rolnej, członków PZPR, ZSL i bezpartyjnych. Takich aktywistów chłopskich — rolników prowadzących racjonalną gospodarkę, wchodzących poprzez kontraktacje w mocne związki z państwem, jest w naszym kraju bardzo wielu. Naszym dążeniem i zadaniem dużej wagi jest przyciągnięcie i zaktywizowanie tych właśnie chłopów w kółkach rolniczych.

Zdobywanie aktywu chłopskiego musi mieć na celu realizację zadania najbardziej zasadniczego, jakim jest upowszechnienie kółek, pozyskanie i przyciągnięcie do nich podstawowych mas chłopskich. Przecież nawet we wsiach, w których kółka już istnieją, obejmują one na ogół nie więcej niż 40 proc. chłopów.

Urzeczywistnienie tego zadania nie idzie łatwo, napotyka na szereg trudności i oporów. Trzeba powiedzieć, że w toku realizacji naszej polityki rolnej dokonuje się przegrupowanie w aktywie społecznym na wsi. W pierwszym okresie istnienia kółek rolniczych poważny wpływ na ich działalność wywierał aktyw chłopski, ożywiony słusznym dążeniem do podniesienia produkcji i dochodów wsi, ale często widzący w kółkach formę, która miała zastąpić spółdzielczość produkcyjną. Obecnie, pod wpływem polityki naszej partii, aktyw kółek rolniczych wzbogaca się coraz bardziej o rolników, którzy rozumieją nie tylko wszystkie materialne korzyści jednostkowe i społeczne, płynące z przynależności do kółka, ale także wykazują mniej lub bardziej pozytywną postawę w sprawie perspektyw przeobrażeń gospodarki wiejskiej i doceniają rolę kółek w tym dziele.

Niekiedy trudności, jakie napotykamy, powodują zniecierpliwienie niektórych aktywistów. Niecierpliwość — to zły doradca. Musimy unikać wszystkiego, co mogłoby chłopów, którzy chcą w kółku widzieć narzędzie podnoszenia produkcji rolnej, a co za tym idzie — wzrostu ich własnych dochodów — od idei kółka odpychać. Nie wolno nam też rezygnować z tych wszystkich, którzy stanowili aktyw kółek, zespołów i spółek maszynowych przed II Plenum KC i XI Plenum NK ZSL i zyskali sobie zaufanie chłopów przez swoją troskę o dobro ogółu.

Najpilniejszym w chwili obecnej i na najbliższe miesiące zimowe zadaniem instancji i aktywu partyjnego na wsi jest, w porozumieniu z aktywem ZSL i we współdziałaniu z wszystkimi pracownikami służby rolnej i organizacji spółdzielczych, pójść na wieś — do kółek rolniczych, bezpośrednio do chłopów i pomóc im w opracowaniu programu działania na r. 1960, odpowiednio do gospodarczych, organizacyjnych i politycznych możliwości oraz przygotowania wsi i kółka rolniczego. W roku 1960 nasza wieś otrzyma 6—8 tysięcy traktorów wraz z zestawem maszyn towarzyszących. Wynikiem naszej aktualnej działalności na wsi powinno stać się takie zorientowanie się w sytuacji i wytworzenie atmosfery politycznej, która zapewni najwłaściwsze rozprowadzenie traktorów i maszyn między kółka rolnicze, wykazujące maksimum gospodarności i przygotowania do ich wykorzystania, posiadające aktyw dojrzały społecznie i cieszący się zaufaniem chłopów.

Wywiad przedstawiciela AR z członkiem Biura Politycznego sekretarzem KC PZPR towarzyszem Romanem Zambrowskim

VI Krajowy Zjazd TPPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Obrady otworzył przewodniczący Zarządu Głównego TPPR, marszałek Sejmu — **Czesław Wycech.** Witając delegatów, przybyłych gości i delegacje zagraniczne przypomniał on, że zjazd odbywa się w 15-lecie istnienia Towarzystwa, które pracując na rzecz pogłębiania i umacniania sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej, przyczyniło się do stwarzania pomyślnych warunków rozwoju Polski Ludowej, służyło sprawie socjalizmu i pokoju, sprawie dobra narodu i państwa polskiego.

Głównym punktem porządku pierwszego dnia obrad był referat polityczno - sprawozdawczy, który wygłosił w imieniu Zarządu Głównego jego przewodniczący, marszałek Sejmu — CZESŁAW WYCECH.

W sobotę, w przeddzień zjazdu, odbyło się w Warszawie ostatnie w kadencji posiedzenie Zarządu Głównego TPPR. Plenum zatwierdziło projekt nowego statutu Towarzystwa, który przedłożony zostanie do uchwalenia zjazdowi.

O przyjaźni i braterstwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żołnierzami radzieckimi, z których niejeden powracał do nas w roboczym kombinezonie, by pomagać nam w odbudowie fabryk i miast. Liczne zakłady pracy nawiązały bliski kontakt z załogami radzieckich kombinatów przemysłowych — podobnie, jak różne miasta. Od lat wymieniają listy z kolegami radzieckimi uczniowie wielu naszych szkół.

Do tych starych więzów każdy dzień dorzuca nowe. Powstałe w Związku Radzieckim Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej cieszy się dużą popularnością w wielu republikach. Ożywia się z każdym rokiem wymiana kulturalna i naukowa, dla obu stron tak pożyteczna. Oklaskujemy znakomite zespoły radzieckich artystów równie gorąco, jak ludzie w Moskwie, Leningradzie czy Kijowie witają przedstawicieli naszej sztuki. Wymianie handlowej, technicznej, naukowej towarzyszy wymiana turystyczna, dziesiątki tysięcy Polaków poznają piekno Krymu, goście z ZSRR zwiedzają zaś nasze miasta, przemierzając liczne szlaki turystyczne. Poznajemy się nawzajem i coraz lepiej rozumiemy.

Zliżeniu naszych narodów sprzyjają serdeczne stosunki między bratnimi partiami PZPR i KPZR, które w ostatnich latach jeszcze bardziej zacieśniły się dzięki oparciu ich na zasadach proletariackiego internacjonalizmu, na zasadach równości, samodzielności i suwerenności. Zbliżeniu temu służyła wymiana wizyt partyjno-rządowych: pobyt tow. Gomułki na czele delegacji polskiej w ZSRR i tow. Chruszczowa w Polsce. Były one jeszcze jednym aktem szczerej przyjaźni opierającej się na głębokiej wspólnocie ideowej. „U podstaw naszej polityki — mówił na III Zjeździe PZPR tow. Gomułka — leży braterska przyjaźń i niewzruszony sojusz ze Związkiem Radzieckim. Jest to element trwały i nieprzemijający naszej polityki. Przyjaźń ta oparta jest na głębokiej wspólnocie ideowej, na leninowskich zasadach internacjonalizmu, wypływa z potrzeb obu państw i leży w żywotnych interesach Polski".

Wiele można by pisać o różnych aspektach przyjaźni i sojuszu łączącego nas z ZSRR, o coraz bogatszych formach współpracy obu naszych krajów. To właśnie będzie m. in. przedmiotem obrad VI Krajowego Zjazdu TPPR, który zebrał sie w Warszawie, by radzić nad tym, jak służyć najlepiej umacnianiu i pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej, jak przyczyniać się do tego, by nasze narody coraz lepiej się znały, coraz lepiej rozumiały i coraz bardziej do siebie zbliżały.

Życzymy TPPR, by Zjazd przyczynił się do dalszego rozwijania działalności Towarzystwa, by stał się on jeszcze jednym bodźcem do coraz bardziej owocnej pracy nad krzewieniem przyjaźni między narodami polskim i radzieckim.

Sąd doraźny w Rzeszowie

20-letni morderca skazany na karę śmierci

W dniu 12 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko 20-letniemu Stanisławowi Kuterze z Nosówki pow. Rzeszów. Wymieniony, oskarżony był o zabicie nożem w nocy na 31 sierpnia ub. roku swego znajomego — Henryka Wróbla.

Tłem zabójstwa były porachunki osobiste między wymienionymi, gdyż Wróbel nie chciał pracować przy instalowaniu odgromników razem z Kuterą, który był bumelantem i obijaczem. Kutera wielokrotnie prowokował Wróbla do bójek i awantur, co mu się jednak nie udawało. Skorzystawszy z tego, że Wróbel 31 sierpnia wracał nocą z zabawy w Raciawówce, napadł na niego na drodze zadając mu nożem kilkanaście ran kłutych w okolice szyi i klatki piersiowej, a następnie porzucił rannego na drodze i zbiegł.

Wróbel, w wyniku zadanych ran i upływu krwi poniósł śmierć na miejscu. Sprawca zabójstwa aresztowany został już następnego dnia i w wyniku śledztwa przyznał się do winy. Czyn swój usprawiedliwiał tym, że był w stanie nietrzeźwym i został na drodze zaatakowany przez swą ofiarę, co oczywiście nie było zgodne z prawdą.

Przewód sądowy w pełni potwierdził winę Stanisława Kutery, który mimo młodego wieku okazał się groźnym bandytą. Sąd skazał Kuterę na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. W związku z tym, że wyrok jest prawomocny z chwilą ogłoszenia, skazany zwrócił się o łaskę do Rady Państwa. (j)

Nr 3 (133)
Rzeszów, 18 stycznia 1960 r.

STADION
DODATEK SPORTOWY • NOWIN RZESZOWSKICH •

Malcherczyk 15.30 w trójskoku

W hali AWF w Warszawie rozpoczęły się w sobotę lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu warszawskiego. Na starcie stanęło 120 zawodniczek i zawodników. W pierwszym dniu najlepszy rezultat uzyskał **Malcherczyk w trójskoku** — 15,30. Wynik ten jest tylko o 9 cm gorszy od jego najlepszego rezultatu osiągniętego w hali, który jest nieoficjalnym, halowym rekordem Polski.

W PRZEDEDNIU LIGOWEJ WIOSNY

Wprawdzie od pierwszej ligowej niedzieli dzieli nas jeszcze pełne 8-tygodni i w tej chwili sprawą centralną polskiego sportu stały się przygotowania narciarzy do Olimpiady Zimowej w Squaw Valley, ale tysiące kibiców piłki nożnej — najpopularniejszej bodajże z dyscyplin sportowych, żyją już wizją mającego się rozpocząć 13 marca br. sezonu piłkarskiego w I i II lidze. Składy rzeszowskich drużyn II-ligowych w zasadzie są im znane, choćby nawet z ostatniego numeru „Stadionu", w którym pisaliśmy o nowych zawodnikach w zespołach piłkarskich Rzeszowszczyzny. W tej chwili więc zainteresowanie kibiców koncentruje się na tym co obecnie robią ich pupilkowie. Czy już trenują? Gdzie wyjeżdżają na obóz przygotowawczy przed ligową „młocką"? I kiedy?

Informacji na ten temat udzielily nam zarządy poszczególnych klubów, a my wiadomościami, które udało nam się zdobyć chcemy podzielić się z naszymi Czytelnikami. Jedno jest pewne — żadna z II-ligowych drużyn woj. rzeszowskiego nie poszła śladem potentatów polskiej piłki nożnej:

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tkocz w Unii Tarnów?

Kilka dni temu obiegła Rzeszów rewelacyjna wiadomość, że **Stanisław Tkocz** do niedawna żużlowiec „Górnika" Rybnik, który miał zasilić w tym roku zespół rzeszowskiej „Stali" opuścił w dość dziwnych okolicznościach nasze miasto i prawdopodobnie przeniósł się do Tarnowa, do miejscowej „Unii". **(Unia — jak wiadomo — w ubr. wraz ze „Stalą" Rzeszów zdobyła I-ligowe szlify w żużlu).** Chcąc sprawdzić prawdziwość krążących pogłosek zwróciliśmy się do zarządu sekcji żużlowej „Stali" z prośbą o udzielenie nam paru wyjaśnień w sprawie Tkocza. Zainteresowanie nasze było tym żywsze, że wokół przejścia Tkocza do „Stali" prasa sportowa, szczególnie śląska (m.in. katowicki „Sport") zrobiła niemały huczek i rzeszowskiemu klubowi dostało się niemało niezbyt przyjemnych epitetów w rodzaju „kaperownicy", „łowcy cudzych talentów" itp.

— Tkocz przybył sam do Rzeszowa — oświadczył nam inż. W. Rzewuski — kierownik sekcji żużlowej „Stali" — i zgłosił chęć startów w naszym zespole. Kierownictwo naszej sekcji oświadczyło, że chętnie go przyjmie, jeśli będzie miał załatwioną sprawę zwolnienia z „Górnika". Sama „Stal" nie pertraktowała w tej sprawie ani z

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rekordzista świata Edmund Piątkowski najlepszym sportowcem Polski

W dorocznym konkursie plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na 10 najlepszych sportowców Polski w 1959 roku zdecydowane zwycięstwo odniósł rekordzista świata w rzucie dyskiem Edmund Piątkowski. Otrzymał on 98 procent wszystkich głosów. Wyniki plebiscytu ogłoszono na tradycyjnym „Balu Mistrzów Sportu", który z soboty na niedzielę odbył się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W plebiscycie wzięli udział czytelnicy „Przeglądu" z 23 państw, którzy nadesłali razem 43.512 kuponów. Ostateczna punktacja przedstawia się następująco:

1.	**Piątkowski — lekkoatletyka**	**427.364 pkt.**
2.	**Sidło — lekkoatletyka**	**335.695 pkt.**
3.	**Zieliński — ciężary**	**330.736 pkt**
4.	**Pietrzykowski — boks**	**308.720 pkt.**
5.	**Pawłowski — szermierka**	**234.206 pkt.**
6.	**Zimny — lekkoatletyka**	**200.471 pkt.**
7.	**Drogosz — boks**	**141.150 pkt.**
8.	**Stefan Lewandowski — lekkoatletyka**	**113.155 pkt.**
9.	**Kotówna — gimnastyka**	**100.510 pkt.**
10.	**Kapłaniak — kajaki**	**63.073 pkt.**

na 11 miejscu znalazł się piłkarz — Pohl 43.983, 13 — był Paliński, 14 — Krzyszkowiak i 18 — Korynt.

BOKS — BOKS — BOKS — BOKS — BOKS — BOKS — BOKS

Pięściarze Stali Stalowa Wola objęli prowadzenie po zwycięstwie nad Polonią Gdańsk 12:8

Mecz między dwoma czołowymi zespołami bokserskimi toczył się o wielką stawkę — o przodownictwo w tabeli I ligi, a równocześnie o zagwarantowanie dalszego pobytu w ekstraklasie Polski. Brzmi to może nieco dziwnie, ale tak właśnie kształtuje się sytuacja w tabeli I ligi, że obok zdecydowanego outsidera ŁTS Łabędy, nie było drugiego kandydata do spadku. Dziś wiadomo, że tym drugim będzie albo Legia Warszawa, albo Prosna Kalisz. Dobra pozycja Stali i wysoka stawka meczu ściągnęły na to spotkanie około 4.500 widzów, którzy na przeszło godzinę przed zawodami zajęli już swe miejsca w hali. Niestety mecz uległ opóźnieniu, gdyż sędzia ringowy Neuding nie przybył na czas na zawody. Zresztą w ogóle komplet sędziowski nie zdał tym razem egzaminu, naciągając wyraźnie wyniki na korzyść gości. Dowodem tego mogą być zdecydowanie wygrane walki Pytla i Algierta, którzy w oczach sędziów uzyskali tylko remis. Również i w innych remisowych walkach można by mieć pewne zastrzeżenia do sędziów punktowych.

Ogólnie należy stwierdzić, że zespół Stalowej Woli był znacznie lepiej przygotowany technicznie, kondycyjnie i taktycznie do tych zawodów, niż drużyna trenera Karwatha — Polonia Gdańsk. Zawodnicy we wszystkich wagach wykazali maksimum ambicji, niezwykłą bojowość i ofiarność, nie ulękli się też takich renomowanych przeciwników, jak Kantowski, Broniś, Sulżycki czy Gugniewicz. Kiedy po zawodach rozmawiałem z sędziami punktowymi, zgodnie orzekli, że Stalowa Wola ma drużynę wyrównaną i chyba najgroźniejszą w tej chwili wśród zespołów I ligi. Przyznawali też, że Pytel i Kolasiński jak również Algiert powinni swe walki wygrać — niestety sędziowanie jakoś „nie wyszło".

Największą niespodziankę sprawili swą wspaniałą postawą w ringu Kolasiński, Pytel i Algiert. Ich remisy choć krzywdzące, sprawiły, że już po 7 walkach zwycięstwo gospodarzy było faktem dokonanym. Bardzo dobrze walczyli też Misiak, Kopeć, Wiatrzyk, a nawet Kwiatkowski, który debiutował w I lidze. Uwaga końcowa — to bardzo słaba organizacja wynikająca chyba z tego, że sprzedano nadmierną ilość biletów, a tylu widzów absolutnie hala pomieścić nie mogła. W przyszłości na organizację trzeba zwrócić nieco więcej uwagi.

(Ciąg dalszy na str. 2)

ŁTS Łabędy — Prosna Kalisz 12:8

Gąsienica-Sobczak zwycięzcą IV eliminacji biegaczy

W Zakopanem rozegrana została 16 bm. czwarta eliminacja narciarska — bieg płaski na dystansie 15 km. Warunki śniegowe w pełni dopisały. Trasa była dobrze przygotowana i wyznaczona. Na starcie stanęło 48 zawodników. W eliminacji nie brali udziału: **Rysula, Mateja i Zelek,** bowiem dotychczas wykazali oni wyrównaną formę i są zdecydowanie najlepsi z czołówki biegaczy. Przewidywano zaciętą walkę między pozostałą piątką pretendującą do wyjazdu na Olimpiadę, tj. między **Furtakiem, Jankowskim,** Gutem — **Misiagą, Rubisiem i Kwapieniem.** Z tej piątki dwóch należy dokooptować do pozostałej trójki najlepszych. Niespodziankę zrobił **Józef Gąsienica-Sobczak,** który wygrał ten bieg. Kwapień biegu nie ukończył wycofując się jeszcze przed półmetkiem. Na półmetku natomiast najlepszy czas miał **Ryszard Furtak,** jednak sama końcówka biegu prócz Sobczaka należała do **Guta — Misiagi,** który na mecie okazał się lepszy od **Furtaka** o 2 sekundy. Czwarte miejsce zajął **Rubis** w czasie gorszym od zwycięzcy o 32 sekundy.

WYNIKI: 1) Gąsienica Sobczak (WKS) — 54,04, 2) Gut — Misiaga (WKS) — [illegible], 3) Ryszard Furtak (SN PTT) 54,18.

Grocholska na 11 miejscu w Kitzbuehel

W austriackiej miejscowości Kitzbuehel odbywają się międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencjach alpejskich, w których startowali czołowi zawodnicy Europy i USA. W sobotę rozgrywany był zjazd kobiet i mężczyzn.

Na starcie biegu mężczyzn stanęło 116 zawodników z 20 krajów. Trasa miała 3,6 km. Długości przy różnicy wzniesień 855. Zwyciężył **Francuz Duvillard — 2.26,1 przed Zimmermannem I (Austria) — i Forrerem (Szwajcaria) — 2.27.3** oraz Perillatem (Francja) — 2.27,4. **Reprezentant Polski Czarniak zajął 36 miejsce z czasem 2.34,7.**

Wśród kobiet triumfowała **Hecher (Austria) — 1.55,9** przed **Pitou (USA) — 1.57,1** oraz **Biebl (NRF) i Riva (Włochy) — po 1.58,4.** Dobrze spisała się **Grocholska-Kurkowiakowa,** która w silnej stawce zajęła 11 miejsce ex aequo z Włoszką **Marchelli i Beutelhauser** (Austria) — 2.00,2. Druga nasza reprezentantka **Brodkiewicz** zajęła 51 miejsce — 2.06,1.

Nareszcie spadł upragniony śnieg w Squaw Valley — tegorocznym terenie Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Lodowiska i urządzenia sportowe zostały udostępnione miłośnikom sportów zimowych.

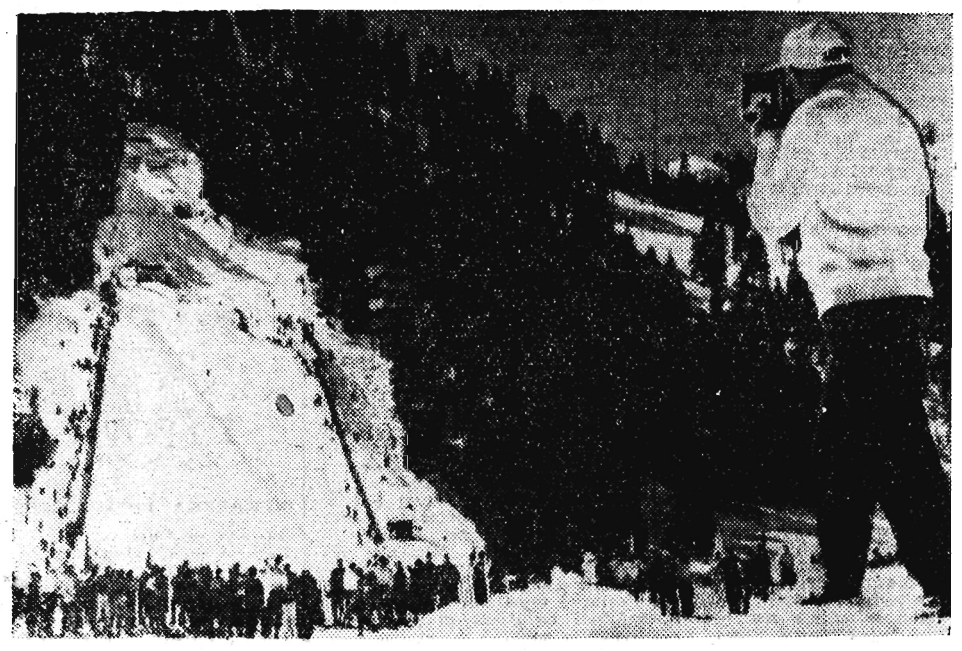

Projekt WGiD ROZPN uważamy za słuszny

Sympatycy piłkarstwa w woj. rzeszowskim, a szczególnie ci, którzy pilnie śledzą z roku na rok rozgrywki w lidze okręgowej zostali już w środku zimy wciągnięci w atmosferę kalkulacji. Powodem do tego stał się list — komunikat WGiD ROZPN do klubów sportowych w sprawie podziału III ligi na dwie grupy oraz wcześniejsze wiadomości i wypowiedzi na ten temat drukowane w „Stadionie" względnie w „Nowinach Rzeszowskich".

O dużym zainteresowaniu podziałem świadczy szybki odgłos, jaki wywołał oficjalny komunikat WGiD. Już w samym dniu ogłoszenia komunikatu do działu sportowego „Nowin" dzwonili bez przerwy zwolennicy piłkarstwa, wyrażając swoje opinie. Obecnie zaczynamy otrzymywać listy. Dziś drukujemy jeden z nich.

„Dobrze się stało — pisze grupa sympatyków piłki nożnej z Rzeszowa — że WGiD przedstawił swój gotowy projekt do dyskusji klubów, zarządom i kibicom.

Lepszy to krok niż zarządzenie projektu w ścisłym gronie, chociaż z góry trzeba się zastrzec, że tak jedna, jak i druga forma załatwiania sprawy nie zadowolą w pełni wszystkich klubów i ich kibiców. Wiadomo przecież, że jeszcze nie zjawił się na świecie człowiek, który by dogodził wszystkim a szczególnie w drażliwych tematach sportowych.

Projekt Wydziału Gier i Dyscypliny ROZPN uważamy za dużo słuszniejszy niż ten, który przedstawiła na łamach „Stadionu" grupa zwolenników piłki nożnej z Przemyśla. Przede wszystkim zastosowano rozsądne kryteria podziału. Zachowano w miarę potrzeb zasadę terytorialności i siły drużyn z roku ubiegłego. Pochwalamy również rozbicie dru-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sezon narciarski w zimowej stolicy Rzeszowszczyzny w całej pełni

W zimowej stolicy Rzeszowszczyzny sezon narciarski w całej pełni. Warunki — jak mogliśmy się naocznie przekonać w dniu wczorajszym — wspaniałe.

Tak więc narciarze miejscowego Górnika, jak również innych klubów wykorzystują każdą wolną chwilę, by pilnie przygotować się do mistrzostw okręgu rzeszowskiego. Bardzo solidnie i starannie nadzwyczaj trenują m. in. narciarze iwonickiego Górnika pod kierunkiem Józefa Kusiby.

W niedzielę odbyły się w Iwoniczu-Zdroju kolejne zawody kontrolne, które mają na celu zorientowanie się w formie poszczególnych zawodników.

W godzinach przedpołudniowych rozegrany został **slalom specjalny,** a po południu **otwarty konkurs skoków.** Trener Józef Kusiba był zadowolony przede wszystkim z należytej formy młodych slalomistów, którzy już teraz wykazać się mogą poprawną techniką jazdy.

Wyniki techniczne (czas obu przejazdów): 1) Jerzy Bander (Górnik Iwonicz) 62,9 sek., 2) Ryszard Bodkowski (Górnik Iwonicz) 69,0, 3) Andrzej Czajkowski (MKS Krosno) 74,9, 4) Tadeusz Rajchel (Górnik Iwonicz) 80,5, 5) Stanisław Kopacz (MKS Krosno) 92,6, 6) Stanisław Stawarz (MKS Krosno) 97,8. Startowała również jedna zawodniczka a mianowicie Barbara Ptak z krośnieńskiej Legii.

• • •

WYNIKI SKOKÓW

W godzinach popołudniowych rozegrany został otwarty konkurs skoków.

Wyniki techniczne: 1) Józef Rygiel (Górnik Iwonicz) — skoki — 51,5 i 51,5 — nota 202. 2) Daniel Pernal (Górnik Iwonicz) — skoki 52,5 i 49 — nota 201,8. 3) Julian Michalak (MKS Krosno) — skoki — 50,0 i 50,0 — nota 197,7. 4) Jan Kasperkiewicz (LZS Klimkówka) — skoki 48,48 — nota 193,0. 5) Kazimierz Oberc (Krośnianka) — skoki 45 i 46 — nota 187,0. 6) Tadeusz Zygmunt (MKS Krosno) — skoki 46, 47,5 — nota 186,6. 7) Kazimierz (Górnik Iwonicz) — skoki 46,5 i 44 — nota 179,0. 8) Mieczysław Such (Górnik Iwonicz) — skoki 43,5 i 44 — nota 175,7. 9) Józef Such (Górnik Iwonicz) — skoki 43 i 4[illegible] — nota 168,3. 10) Andrzej Ło[illegible] (Krośnianka) — skoki 44,5 i 44 — nota 164,4.

SIATKÓWKA

liga międzywojewódzka

LZS Munina — Resovia 1:3 (6:15, 10:15, 15:10, 10:15)

I Ogólnopolski Raid Narciarski w Bieszczadach odbędzie się w lutym br.

Bieszczady urzekają swym pięknem nie tylko w porze letniej, lecz również zimą. W tym czasie były rzadziej odwiedzane z powodu braku odpowiednich schronisk. W ostatnim okresie sytuacja zmieniła się na korzyść miłośników białego szaleństwa. Schroniska w Ustrzykach Górnych i Komańczy umożliwiają rzeszom turystów poznanie piękna Bieszczad.

W dużym stopniu przyczyni się do tego pierwszy organizowany w tym roku Ogólnopolski Raid Narciarski w Bieszczadach. Organizatorem jest Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK wraz z Okręgową Komisją TN w Rzeszowie i Oddziałem PTTK w Sanoku. Trasa Raidu prowadzić będzie przez najpiękniejsze partie Bieszczad — Ustrzyki Górne — Halicz, Połoninę Wetlińską i Caryńską. Zakończenie nastąpi w Jabłonce przy obelisku wzniesionym ku pamięci poległego tu generała Karola Świerczewskiego. Organizatorzy przewidują udział 90 uczestników zgłoszonych drużynami liczącymi od 3—5 turystów.

Ze względu na bardzo trudną trasę w raidzie mogą brać udział uczestnicy o dużych kwalifikacjach i posiadający przynajmniej srebrny GON.

I Ogólnopolski Raid Narciarski w Bieszczadach wzbudził duże zainteresowanie. Być może wejdzie on do tradycji podobnie jak piesze raidy jesienne i przyczyni się do poznania Bieszczad w zimowej szacie równie pięknej jak letnia.

Pras.

O narciarzach Bieszczadach i... modzie

Byłem przed kilkoma dniami w Zakopanem. Pensjonaty, domy wczasowe, schroniska zatłoczone do ostatnich granic. W Kuźnicach długie kolejki ludzi oczekujących przed kasą biletu na Kasprowy, to samo na Gubałówce, a właściwie u jej podnóża. Ośla Łączka pod Krokwią wyślizga na do gładka deskami początkujących narciarzy, zbocza Antałówki też nielepsze. Na Hali Gąsienicowej amatorzy białego szaleństwa śpią byle jak, po dwóch na jednym łóżku, na siennikach, w śpiworach (o ile je mają) na podłodze. Czegoż to się nie robi dla sportu, dla kilkunastominutowego zjazdu, który wynagradza wszystkie trudy. Czegoż to się nie robi, byle odwiedzić tę stolicę zimowych sportów — modne, okrzyczane, gwarne i pełne turystów Zakopane.

A tymczasem Bieszczady są puste. Zima w pełni, śnieg spadł tutaj warstwą przeszło półmetrową, okrył wzgórza, rozległe połoniny. Gdzież są ci turyści, którzy latem tłumnie odwiedzali tę część kraju? Przecież większość z nich jeździ na nartach. Turystyka zimowa ma przecież niemniej uroku od letniej. Zima bieszczadzka nie jest tak surowa jak tatrzańska, wzgórza są łagodniejsze, mniej strome. Te tereny świetnie nadają się dla mało wprawnych narciarzy, dla początkujących. Zresztą i wyczynowcy znajdą tutaj pole do popisu. Bieszczady mają wzniesienia, z których zjazd będzie niemniej atrakcyjny niż w Tatrach. Szczególnie okolice Komańczy, obfitują w dobre tereny zjazdowe.

Schronisko PTTK w Komańczy w okresie ferii świątecznych gościło zimowy obóz harcerski, ale w tym okresie warunki śniegowe nie dopisały. Teraz kiedy jest śnieg obiekt jest nie wykorzystany. Można tutaj otrzymać nocleg, wyżywienie, wreszcie wypożyczyć narty. Polski Związek Narciarski mógłby pomyśleć o jakimś kursie, na pewno znaleźliby się chętni. Dojazd do Komańczy jest dobry, pociąg kursuje kilka razy dziennie. Trudności z zaopatrzeniem nie ma, jest za to spokój i piękna bieszczadzka zima.

Mistrzostwa hokejowe klasy A

W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe klasy A woj. rzeszowskiego.

Resovia w pierwszym swym meczu zremisowała z Sanoczanką 3:3 (1:1, 1:1, 1:1).

Mecze Stali Rzeszów zostały odwołane, gdyż ta nie przygotowała na czas lodowiska.

* * *

Legia Krosno uległa na własnym lodowisku Resovii 2:4 (1:1, 1:1, 1:0. 2) Bramki dla Legii zdobyli Matelowski, Eustachiewicz, a dla Resovii Przybycień, Klee i A. Kalita 2.

W przededniu ligowej wiosny

(Ciąg dalszy ze str. 1)

warszawskiej „Legii" oraz zabrskiego „Górnika" i nie będzie przeprowadzać przygotowań do sezonu za granicą. Wszystkie przygotowywać się będą w ośrodkach wypoczynkowych w kraju.

RZESZÓW

14 bm. piłkarze „Stali" rozpoczęli treningi na sali gimnastycznej w szkole na Osiedlu **pod kierunkiem nowozaangażowanego trenera H. Skromnego.** W przeddzień tego wyłoniono nowy zarząd sekcji piłki nożnej ZKS Stal. W początkach lutego (4 względnie 8. II.) piłkarze tego klubu wyjeżdżają na obóz **do Szklarskiej Poręby.** 13 marca zobaczymy ich na rzeszowskim boisku **w mistrzowskim spotkaniu z „Naprzodem" Lipiny.** Być może, że przedtem rozegrają w Rzeszowie kilka meczów towarzyskich.

KROSNO

Z informacji udzielonych nam przez kierownictwo miejscowej „Legii" wynika, że piłkarze krośnieńskiej drużyny treningi rozpoczną dopiero dzisiaj. W związku z tym, że „Legia" nie ma jeszcze zaangażowanego trenera, ogólną zaprawą prowadzić będzie **prof. Sarapuk.** Na razie nie ustalono też gdzie krośnianie wyjadą na obóz. Zapewniono nas jedynie, że wyjadą na pewno do jednej z miejscowości wypoczynkowych w pierwszej połowie lutego. Po powrocie z obozu chcą rozegrać na własnym boisku kilka spotkań sparringowych. **13 marca spotkają się z „Concordią" Knurów na boisku w Krośnie.**

MIELEC

Zawodnicy mieleckiej „Stali" rozpoczęli treningi najwcześniej, bo już 11 stycznia br. Trenują zarówno w sali jak i na powietrzu **pod kierunkiem trenera A. Brzeżańczyka.** 8 lutego br. pierwszy i drugi garnitur piłkarzy z Mielca wyjeżdża na obóz do Kluczborka. Na obozie przebywać będą do 21 lutego br. 13 marca piłkarze mieleccy grać będą na wyjeździe z jedną z najgroźniejszych drużyn **w grupie południowej II ligi, byłym pierwszoligowcem — „Cracovią".**

Międzyszkolna liga koszykówki

Swego czasu pisaliśmy o tym, że w Rzeszowie rozgrywany był międzyszkolny turniej w piłce koszykowej, w którym uczestniczyły zespoły poszczególnych szkolnych kół sportowych miasta Rzeszowa.

Powstała nawet pewnego rodzaju międzyszkolna liga koszykówki, a mecze rozgrywane są w sali gimnastycznej Technikum Budowlanego.

• • •

SKS POSTĘP — SKS LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE 14:36 (5:18)

Kosze dla zwycięzców zdobyli — Michalski 13, Podelnowski 8, Zimny 6, Lipiński, Kwiecień po 4 oraz Urban 1, a dla pokonanych — Byczkowski 5, Sutkowski 3 oraz Cecot, Puzio i Polański po 2.

TECHNIKUM BUDOWLANE I — ZASADN. SZK. METAL. 51:7 (30:6)

Stal Stalowa Wola — Polonia Gdańsk 12:8

(Ciąg dalszy ze str. 1)

A oto krótkie omówienie i wyniki techniczne poszczególnych walk:

W wadze muszej Romaniszyn spotkał się z Rosikiem. W pierwszej rundzie Rosik rozpoczął energiczny atak, ale z miejsca spotkał się z ostrymi kontrami Romaniszyna. W drugiej — wysoko na punkty przeważał już Romaniszyn, w trzeciej zaś już po 1 minucie, Rosik był tak wyczerpany, że nie stawiał żadnego oporu i sędzia odesłał go do rogu. Zwycięża Romaniszyn przez tko.

W koguciej Wiatrzyk rozwiązał doskonale taktycznie walkę z Kahlingiem. Jego lewe kontry i błyskawiczne kontrataki zupełnie oszołomiły przeciwnika. Tak było przez 2 rundy. W trzeciej Kahling często bije głową, próbując w ten sposób przechylić szanse na swoją koszyść. Doznaje jednak rozcięcia łuku brwiowego i przegrywa przez tko.

W piórkowej Kopeć wprawdzie walczył zbyt wolno, ale potrafił rozbić gardę przeciwnika i w drugiej oraz trzeciej rundzie zapewnić sobie zwycięstwo na punkty. Wygrał 2:1. Wynik ten był jednak wyraźnym sygnałem, że wśród sędziów nie wszystko jest w porządku.

W wadze lekkiej Kolasiński z miejsca zaskoczył renomowanego Bronisia. Walczył cały czas z dystansu i potrafił wielokrotnie zadać celne sierpy na korpus i szczękę przeciwnika. Remis ten wyraźnie krzywdzi Kolasińskiego, który był szybszy i walczył bardzo czysto.

W lekkopółśredniej, po niezbyt ciekawej i na ogół równej obustronnie walce, Konarzewski okazał się jedynie w II rundzie nieco lepszy od Milewskiego i to zadecydowało o jego wygranej na punkty stosunkiem 2 do remisu.

W półśredniej drugą niespodziankę sprawił doskonale przygotowany do zawodów Pytel, który w I i II rundzie zdobył dość wyraźną przewagę nad Sulżyckim. Gdańszczanin opanował się nieco dopiero w trzeciej rundzie, ale nie mogło to dać mu takiej przewagi, by uzyskał remis. Sędziowie punktowi byli jednak innego zdania i orzekli wynik nierozstrzygnięty.

W lekkośredniej Misiak stoczył najciekawszy pojedynek z Kankowskim. Gdańszczanin — mistrz Polski, rozpoczął od huraganowych ciosów, z których jeden prawie zamroczył Misiaka. Szybko jednak opanował się on i w dwóch następnych rundach, głównie zaś w ostatniej, był równorzędnym partnerem. Wynik remisowy krzywdzi jednak Kankowskiego.

W wadze średniej Algiert doskonale rozwiązał walkę z Sobieskim i raczej zasłużył na wygraną, niż na werdykt remisowy, jaki przyznali mu sędziowie.

W półciężkiej Serwan dość wysoko przeważał na punkty w walce z nieco lepszym technicznie Wnękiem. Walczył jednak dość chaotycznie i zdenerwowany sędzia Neuding zdyskwalifikował go, dość zresztą pochopnie za nieprzerwanie walki po komendzie stop. Przy ogromnym krzyku na hali, Serwan absolutnie nie mógł usłyszeć tej komendy.

W ciężkiej, Kwiatkowski mimo ambitnej trzeciej rundy, wyraźnie przegrał na punkty z Gugniewiczem.

Sędziowali: w ringu p. Neuding (Warszawa), na punkty: Sobocki (Lublin), Szostak (Kraków) i Permak (Warszawa).

Jan Chodziński

TOTO-LOTEK
3-4-12-20-34-40
(dod. 5)

Tkocz w Unii Tarnów?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kierownictwem zespołu z Rybnika, ani też z PZMoT, a więc wszystkie zarzuty, które przeciw nam podniosła śląska prasa sportowa, są delikatnie mówiąc, oparte co najmniej na fikcji. Tkocz zwolnienia jednak z macierzystego klubu nie otrzymał i po paru dniach zniknął z Rzeszowa. Według krążących w światku żużlowym pogłosek, ma zasilać on w tym roku, tarnowską „Unię", która w ubr. weszła do I ligi żużlowej i ma podobno ambicje odegrania w niej niepoślednej roli.

Tyle inż. Rzewuski. Od siebie możemy dodać, że brak Tkocza absolutnie nie powinien zaważyć na wynikach osiąganych przez rzeszowski zespół. Wydaje się on być w tej chwili najsilniejszym zespołem klubowym w Polsce, a świadczy o tym choćby ten fakt, że aż czterech zawodników „Stali" (Kapała, Malinowski, Kępa i Kościelak) zaliczono do kadry żużlowej i wraz z czołówką żużlowców Polski wyjeżdżają oni w najbliższych dniach na organizowany przez Główną Komisję Żużlową PZMot. obóz do Przesieki.

(s)

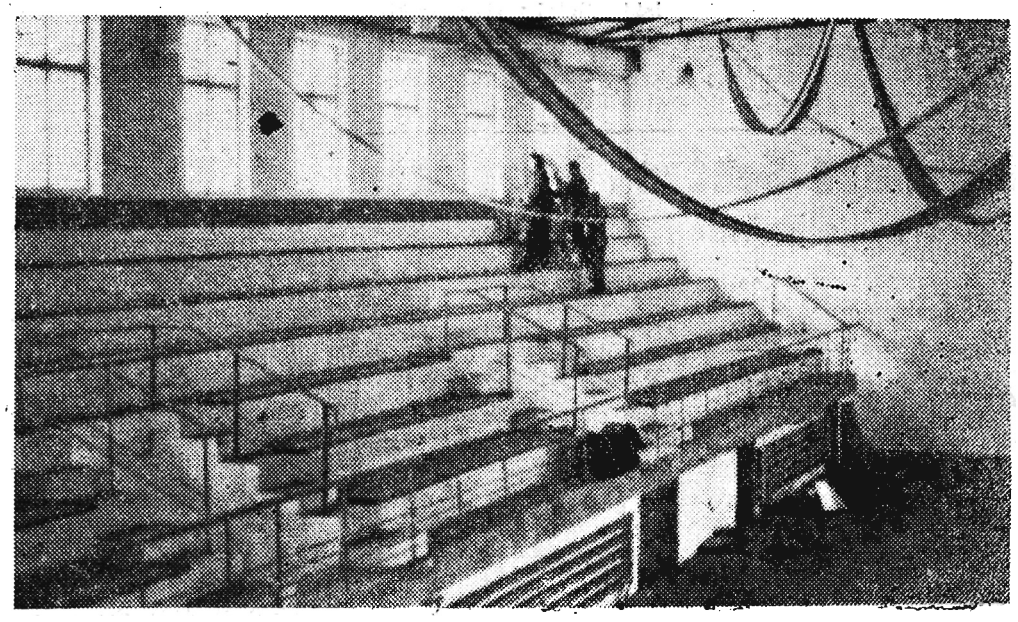

Na zdjęciu: Widok na halę sportową krośnieńskiej Legii.

Projekt WGiD ROZPN uważamy za słuszny

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tyn jednego plonu Stali pomiędzy obie grupy. Nie wyobrażamy sobie podziału według „czystej" zasady położenia geograficznego lub też automatycznego rozdzielenia ligi na podstawie końcowej tabeli z roku ubiegłego. Tak samo skomasowanie np. 5 drużyn Stali w jednej grupie przysporzyłoby sporo plotek i możliwości „umówienia" się na mistrza.

Czy wobec zastosowania tych słusznych kryteriów podziału obie grupy przedstawiają jednakową siłę? To nas najbardziej interesuje, jak również sądzimy i pozostałych kibiców. Nam wydaje się, że tak. O ile bowiem projekt kibiców z Przemyśla stwarzał podstawy do wyrażania opinii o jednej grupie słabszej, a drugiej silniejszej, to projekt WGiD nie nasuwa nam takich myśli. Siła obu grup, oczywiście bierzemy pod uwagę wyniki z roku ubiegłego, jest mniej więcej jednakowa, wyrównana.

W grupie „przemyskiej" — nazwaliśmy ją tak z uwagi na większość drużyny z tego miasta, znalazł się mistrz Stal Stalowa Wola, a w grupie „rzeszowskiej" wczorajszy drugoligowiec Walter. I chociaż trudno dziś mówić coś konkretnego o przyszłości obu tych zespołów, tak samo jak i o reszcie drużyn to przypuszczamy, że Stal i Walter przedstawiać będą jednakową wartość. To samo dotyczy wicemistrza Resovii i Stali Ib Rzeszów, która powędrowała do grupy przemyskiej oraz Polonii Przemyśl i Stali z Dębicy, Czuwaju Przemyśl i Górnika Gorlice.

Dzieląc włos na czworo trzeba przyznać, że trochę, ale tylko trochę zastanawia nas fakt pozostawienia 3 drużyn Przemyśla w jednej grupie. Dobrze przynajmniej, że w grupie tej znalazł się przedstawiciel Rzeszowa, co nie wywoła głosów o próbie oderwania się Rzeszowa od „uprzykrzonego" (proszę nas źle nie rozumieć) Przemyśla. Ale uwzględniając krańcowe położenie Przemyśla dochodzimy do wniosku, że chyba postąpiono właściwie. Ewentualnie zamiana np. Czuwaju lub Polnej na Krośniankę lub Górnika nic by wiele nie dała, choć z drugiej strony wytrąciłoby to w zupełności argument naszym oponentom (znaleźli się i tacy w naszym zespole), którzy twierdzą, że grupa rzeszowska maluczko, bo maluczko, ale jest silniejsza. Doszliśmy w końcu do uzgodnienia stanowisk i powiadamy, że jeśli zostanie tak jak tego chce projekt WGiD, to też będzie dobrze. W sumie pochwalamy projekt i uważamy go za słuszny.

Osobnym zagadnieniem będzie atrakcyjność rozgrywek. Nie chcemy niczego przesądzać, lecz wydaje się nam, że atrakcyjność bojów trochę na tym ucierpi. Nie dojdzie bowiem do bezpośrednich walk, które na stadiony Rzeszowa ściągały więcej widzów np. — Stali Ib Rzeszów z Resovią, Polonii Przemyśl z Resovią, Stali Dębica ze Stalą Stalowa Wola itp. Tylko grupa przemyska będzie miała szereg derbów, które jak zwykle są emocjonujące. Pocieszamy się jednak krótkotrwałością tego rozstania i koniecznego podziału. Zresztą dla wiernego sympatyka piłkarstwa niewiele znaczą nazwy. Byle tylko podniósł się poziom, byle walki były ładne, czyste i porywające.

GRUPA SYMPATYKÓW Z RZESZOWA".

Zawody narciarskie o odznakę PZN

W Krośnie odbyły się w niedzielę zawody narciarskie o odznakę PZN, zorganizowane przez PKKF przy współpracy Krośnianki. Ogółem startowało 74 zawodników i zawodniczek reprezentujących MKS Krosno, MKS Jedlicze, Legii Krosno, Krośniankl, LZS Krosno i LZS Odrzykoń.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje rezultat Kazimierza Kubita z Legii, który 12-kilometrową trasę biegu pokonał w bardzo dobrej formie. Wyniki uzyskane przez młodzików MKS wskazują, że w Krośnie nie brak utalentowanej młodzieży.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

3 KM MŁODZICZKI: Ryszarda Such (MKS Jedlicze) — 16.02.

3 KM MŁODZICY: Józef Barut (MKS Krosno) — 14.03.

5 KM JUNIORKI „B": Halina Gil (MKS Krosno) — 28.36.

5 KM JUNIORZY „B": Tadeusz Penar i Wincenty Sztoch (obaj MKS Krosno) — po 19.07.

8 KM JUNIORZY „C": Julian Michalak (MKS Krosno) — 31.00.

12 KM SENIORZY: Kazimierz Kubit (Legia Krosno) — 49.03.

Na podkreślenie zasługuje sprawna organizacja i duże zainteresowanie krośnieńskiego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży.

(am)

„Że gościnna i wszystkich, w gościnę zaprasza..."

Cóż jeszcze ponad to, co już w prasie napisano można napisać o hali sportowej, którą za parę dni odda do użytku krośnieńskich sportowców jeden z najbardziej ruchliwych klubów sportowych w naszym województwie KKS „Legia"? Że jej budowa szła tak opornie, jak przysłowiowa krew z nosa? Że obiekt, który jeszcze w 1952 r. wszedł do planu inwestycyjnego ówczesnego GKKF, dopiero w styczniu 1960 r. społecznym wysiłkiem został wykończony, bo w międzyczasie trzy czy cztery razy przerywano jego budowę rzekomo z powodu niewłaściwej lokalizacji, usiłując „wypędzić" halę daleko poza miasto? Że zaangażowano w sprawy tej budowy wszystkie możliwe czynniki od wicepremiera Rady Ministrów PRL, posła wybranego w Jasielskim Okręgu Wyborczym (obejmującym także pow. krośnieński) P. Jaroszewicza po kierownika PGR w Zawadce Rymanowskiej, który zgodził się wydzierżawić „Legii" 10 ha pola, na którym uprawiano len i w ten sposób zebrano pierwsze fundusze na rozpoczęcie budowy?

Gdybym o tym wszystkim zaczął przypominać każdy bardziej pilny Czytelnik „Stadionu" i innych pism sportowych z całą pewnością powiedziałby — znamy to, znamy i... najspokojniej w świecie odłożyłby dzisiejszy numer naszej gazety na bok, zabierając się do innej lektury.

A więc o czymże pisać? Może zainteresują Was wrażenia z wizyty jaką złożyliśmy kilka dni temu krośnianom w ich hali, która obecnie przechodzi ostateczne „zabiegi kosmetyczne" poprzedzające oddanie obiektu do użytku. Nie można powiedzieć, by krośnieńska hala z zewnątrz przedstawiała się imponująco. Daleko jej do lekkości i piękności tej, którą wybudowano w Stalowej Woli. Ale wewnątrz? Paluszki liżać!!!

Pod wspartym na ażurowej konstrukcji nośnej dachem mieści się właściwa sala z trybuną mogącą pomieścić 400 widzów. Można tu grać w siatkówkę, koszykówkę, tenis; można uprawiać boks, podnoszenie ciężarów, zapasy; można wreszcie śmiało rozwijać zimą w Krośnie szermierkę, gimnastykę i popularny tu ping-pong (nie zapominajmy, że „Legia" w tej dyscyplinie sportu ma swą drużynę w II lidze).

Przecież to jeszcze nie wszystko. Pod tym samym dachem znalazła pomieszczenie obszerna świetlica, w której już od paru miesięcy trenują krośnieńscy pingpongiści, pokoje klubowe, magazyny, szatnie i natryski.

Pan Józef Malarski, który nikomu, a zwłaszcza dziennikarzom, wyjaśnień odmówić nie potrafi, inicjator tej budowy i jej niestrudzony kontynuator, a przy tym sztuka uparta i rogata (przy przedsięwzięciu społecznym cechy to wręcz znakomite) promieniuje dziś duma, kiewy przychodzi mu opowiadać o „swojej" i jego klubu hali.

(A propos: p. Józef dziś znacznie chętniej rozmawia z przedstawicielami prasy na temat tego objektu niż przed dwoma czy trzema laty. Jesteście pewno zdziwieni — dlaczego? My też pytaliśmy o to. Okazało się, że wtedy każda wzmianka w prasie sportowej czy na antenie radiowej na temat krośnieńskiej hali doprowadzała do białej pasji urbanistów z „Miastoprojektu" i efektem tego było zwykle... wstrzymanie budowy).

Przecież ona warta jest w tej chwili — informuje p. Malarski — skromnie licząc około 3,5 mln złotych. A wiecie ile państwowych pieniędzy na nią poszło? Niecałe 2 mln zł. Na resztę złożyły się fundusze klubu, społeczna praca i pomoc jakiej udzieliły nam zakłady pracy, których pracownicy są członkami „Legii". Dzięki temu i 1 m sześć. naszego obiektu (kubatura hala wynosi przeszło 7 tys. m sześć.) kosztował nas nie 450 zł, jak to ma miejsce przy budowie hal sportowych systemem zleconym, a tylko około 300 zł. I tylko ten społeczny wysiłek spowodował, że obok stadionu „Legii", niemal w środku miasta, wyrosła hala, jakiej może nam pozazdrościć każde miasto w woj. rzeszowskim. Oczywiście, poza tymi, które hale już mają, a takich w naszym województwie mamy przecież tylko dwa: Stalowa Wola i Przemyśl.

Byłem w Krośnie, zwiedzałem halę, deptałem własnymi nogami świeżo położone parkiety, zaglądałem w każdy kąt tego wspaniałego — bo tylko tak go można określić — obiektu i podziwiałem na przemian — urządzenia sportowe, które w hali zdążono już zamontować oraz niespożytą energię krośnieńskich działaczy sportowych — obu braci Malarskich, Kusiaka, Pudełki, Moskala, Kolendowskiego, Kuzabala, Gąsiora i wielu innych, których nazwisk niestety wymienić niesposób, a których co dzień prawie można byłoby spotkać na budowie.

A potem, już w drodze powrotnej do Rzeszowa wspólnie z kolegą z Polskiego Radia sumowaliśmy korzyści, jakie winna przynieść krośnieńskim sportowcom ich hala. Ludzi uprawiający czynnie sport jest tu, jak obliczają — przeszło półtora tysiąca. Prócz nich w kilkunastu szkołach różnego typu uczy się w Krośnie ponad 6 tys. młodzieży. Przy tym to 20-tysięczne miasteczko, jeszcze w gruncie rzeczy, ma niemały dorobek sportowy. Sama tylko Legia zdążyła już trzy drużyny wprowadzić do II ligi: piłkarzy, żużlowców i ping-pongistów.

Posiadanie własnej hali winno podwoić te osiągnięcia. Już dziś oczyma wyobraźni widzę ją pełną ruchu i życia, ściągającą do swego obszernego wnętrza młodzież ze śródmieścia Krosna i jego przedmieść, tak samo jak latem ściąga i młodych ludzi na swoje boiska i bieżnie oddalony o krok stąd stadion wybudowany przez ten sam klub, który „podarował" miastu halę — KKS „Legię".

A. SOCHA

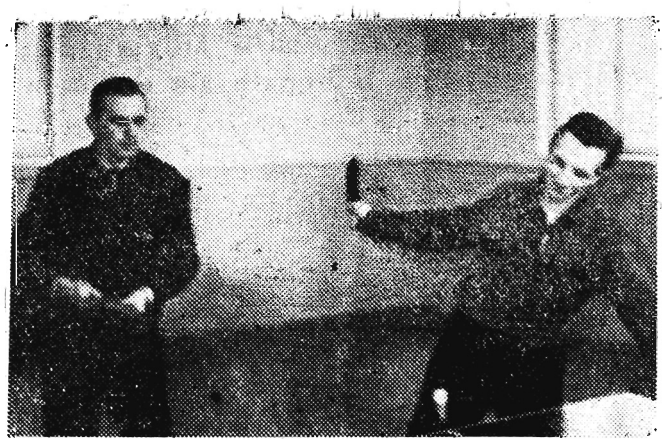

W hali krośnieńskiej Legii trenują już pingpongiści a dziś rozpoczęli w niej zaprawę zimową piłkarze II-ligowej drużyny.

Na zdjęciu: Dr Ciupryk (z lewej) oraz Skublicki.

Młodzieży podarowana

Kto TAK TYPOWAŁ

PIŁKARSKA LIGA ANGIELSKA

Burnley — Chelsea	2:1
Fulham — Everton	2:0
Leeds — West Ham	3:0
Leicester — West Bromwich	5:0
Manchester Utd. — Birmingham	2:1
Shefield Wed. — Blackburn	3:0
Nottm. Forest — Blackpool	0:0
Preston — Newscatle	1:2
Tottenham Hotspur — Arsenal	3:0
Wolves — Manchester City	4:2
Aston Villa — Bristol Rovers	4:1
Portsmouth — Brighton	2:2

Narastał, potężniał, wypełniał cały dom. Porywał Jerzego coraz dalej i dalej od Baligrodu. „Rozstania nie ułatwiają miłości" — słyszał słowa Barbary. Widział jej sylwetkę, ale nie potrafił odszukać twarzy. Stała odwrócona do niego tyłem. Plecy jej wstrząsnęło łkanie. Chciał się do niej zbliżyć ze słowami pocieszenia, ale w tej chwili spostrzegł, że to jest niemożliwe. Barbara odchodziła. Szła nieznaną ulicą zupełnie bezludną. Jerzy wiedział, że tą ulica znajduje się w Paryżu. Pełna była słońca, odbijającego się od kopuły Sacre-Coeur. Ciszewski chciał zawołać dziewczynę, ale głos uwiązł mu w krtani. Ani rusz nie mógł go wydobyć. „Ślepy! Ślepy! Całkowicie ślepy"! — wyło coś w nim. Pogrążył się w gęstej

— 125 —

ciemności. Barbara znikła. Czuł tylko jej obecność za tą ścianą ciemności, zwartej, nieprzejrzystej, jakby ulepionej z galaretowatej czarnej masy. Nie rozróżniał nawet sylwetki dziewczyny. Miotał się bezsilny, zrozpaczony. Miał coś tak ważnego do powiedzenia Barbarze. Nie znajdował jednak słów. Zapomniał wszystkie. Nie widział też nic i pełen zgrozy wiedział, że nigdy jej już nie zobaczy.

Obudził się zmęczony, z bólem głowy, ale też i z uczuciem ulgi, że wszystko to było tylko snem. Postanowił jeszcze dziś napisać list do Barbary.

Batalion stał w dwuszeregu przed dworem dawnych właścicieli Baligrodu. Lekki wiatr niósł zapach gnijących liści leśnego poszycia i spalenizny. Pożar Huczwic widocznie nie zgasł albo zgliszcza tliły się jeszcze.

Wyciągnięty jak struna porucznik Rafałowski — dowódca pierwszej kompanii — meldował stan batalionu. Ciszewski przyłożył urękawicznioną dłoń do daszka czapki.

— Czołem, ... telu ...anie! — huknęli żołnierze a echo gór gdzieś znad rzeki drwiąco powtórzyło ten okrzyk.

Okolicznościowe przemówienie, wygłoszone z okazji objęcia dowództwa batalionu, podobało się przede wszystkim samemu Ciszewskiemu. Nawiązał w nim do płonących Huczwic, mówił o umęczonej Rzeczypospolitej, walce z faszyzmem, konieczności ochrony życia i mienia obywateli, szczytnych tradycjach pułku i całego wojska w ogóle, niechybnej i szybkiej likwidacji bandytów. Żołnierze chrząkali, pokaszliwali, kichali i pociągali nosami. Było im zimno. Zsiniałymi dłońmi przyciskali do prawego boku karabiny. W drugim szeregu dyskretnie przytupywali dla rozgrzewki nogami. Nie usiłowali nawet udawać, że przemówienie Ciszewskiego wywiera na nich jakiekolwiek wrażenie. Ich nieco nonszalancka postawa, obojętne miny, sposób trzymania karabi-

— 126 —

nów lepiej jeszcze niż zdarte buty, zniszczone mundury i zawadiacko noszone czapki wskazywały na to, że mają za sobą frontową szkołę. „Gadaj zdrów!" — zdawało się mówić ich milczenie. „Mamy się bić i nie ma na to rady. Po co nas nudzisz? Nie wiemy, ktoś za jeden. Na froncie z nami nie byłeś. Jesteś tu nowy. Jaki będziesz, to się pokaże..."

Ciszewski zamilkł, stropiony. Czuł, że jego słowa nie docierają do żołnierzy. Zarządził defiladę.

Szybko przedefilowały przed nim kompanie poruczników Rafałowskiego i Wierzbickiego oraz Zajączka. Żołnierze miarowo przybijali butami na nierównej drodze i odrzucali głowy w prawo przed wzgórkiem, na którym stał ich nowy dowódca. Ciszewski salutował sprężyście. Otaczała go gromadka dzieciaków wiejskich, szczerze i najbardziej zainteresowanych widowiskiem. Wiatr wzmógł się. Zapach spalenizny był teraz intensywniejszy niż przedtem. Jerzy odczuł przemożną chęć zakończenia jak najszybciej całej ceremonii. Kazał kompaniom odmaszerować do swych zajęć, dowódcom pozostać.

— Co możecie mi powiedzieć o sytuacji w batalionie, poruczniku? — zwrócił się do Rafałowskiego, kiedy zostali sami. Zapytany, niski szatyn, mówiący śpiewnym wileńskim akcentem, wzruszył tylko z lekka ramionami. Wydął wargi i uśmiechnął się drwiąco.

— Sytuacja w batalionie jest taka, jak w całym pułku. Żołnierze mają wszystkiego dość. Chcieliby wracać do domów. Wojna się skończyła, więc to jest zrozumiałe. Tych ze wsi ciągnie do robót wiosennych. Chłopaki z miast też mają swoje powody.

— Czy nie można by jakoś wpłynąć na te nastroje?

Podporucznik Zajączek zaśmiał się sucho i zajrzał Ciszewskiemu w oczy. Przewyższał go o głowę, jakkolwiek Jerzy nie należał do niskich.

cdn

PIANON —

— rewelacyjny syntetyczny środek!

K-65/3

Jan Kazimierz Żaczek

długoletni dyrektor Miejskiego Szpitala w Przemyślu, znakomity chirurg, więzień obozów hitlerowskich, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi oraz honorowymi odznakami PCK i Służby Zdrowia, wychowawca kilku pokoleń lekarzy zmarł 16 bm. w wieku lat 72.

Pogrzeb odbędzie się 19 bm. o godz. 15, o czym zawiadamiają

WYDZIAŁ ZDROWIA MRN W PRZEMYŚLU
PRZYJACIELE I KOLEDZY

● „Feralne" dni
● Niebezpieczne godziny
● Śmierć zbiera żniwo na drogach

Komenda Wojewódzka MO, dysponuje już bilansem wypadków, spowodowanych na drogach woj. rzeszowskiego w 1959 roku. Otóż w ciągu ubiegłego roku spowodowano aż 898 wypadków, w których zginęło 69 osób, 758 zostało rannych. Uszkodzono lub rozbito 572 pojazdy mechaniczne. Straty spowodowane na skutek uszkodzenia pojazdów oblicza się na blisko 1.330 tys. zł, z tym jednak, że nie wchodzą tu w rachubę straty wynikłe z przestojów samochodów itp.

Warto dla porównania podać, że w analogicznym okresie 1958 roku, zanotowano 764 wypadki, w których uszkodzono 369 pojazdów.

Pierwsze miejsce pod względem ilości zaistniałych wypadków drogowych zajęło miasto Rzeszów, drugie — Dębica, a trzecie — Tarnobrzeg. Na dalszym miejscu znajdują się Krosno, Sanok i Łańcut. Przy tym warto dodać, że do najwięcej zagrożonych należą proste odcinki dróg, bo spowodowano na nich aż 447 wypadków. Ten fakt należy tłumaczyć tym, że na prostych odcinkach dróg kierowcy zwiększają szybkość pojazdów przy zmniejszonej ostrożności.

Statystyka prowadzona przez organa MO wykazuje, że „najnieszczęśliwsze" dla kierowców dni, to poniedziałki, soboty i piątki. Większość wypadków spowodowanych została właśnie w tych dniach. A dalej — jeżeli chodzi o godziny to najwięcej wypadków drogowych miało miejsce pomiędzy godz. 13 a 18, a ponadto w godzinach wieczornych.

Mówiąc o przyczynach wypadków na drogach, to trzeba podkreślić, że najwięcej wiążą się z nadużywaniem alkoholu. Dalej, nadmierna szybkość jazdy, nieprzepisowe wyprzedzanie, nieuwaga ze strony osób pieszych i brak opieki nad nieletnimi.

W ciągu roku ubiegłego służba ruchu drogowego poczyniła już wiele wysiłków celem zmniejszenia wypadkowości. Np. w Rzeszowie i innych 10 miastach zorganizowano wystawy, obrazujące przyczyny i skutki wypadków, dla młodzieży szkolnej zorganizowano kurs-ankietę o przepisach drogowych, organizowano spotkania służby ruchu z kierowcami, załogami zakładów pracy i z młodzieżą. Ponadto na najbardziej zagrożonych odcinkach szos ustawiono propagandowe tablice ostrzegawcze oraz wzmożono kontrolę pojazdów na szosach.

Za różnego rodzaju wykroczenia odebrano 1086 pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych, zamieniono z „A" na „B" 297 wkładek, na egzaminy kontrolne skierowano 257 kierowców i wycofano 1455 talonów. Przy tym warto poinformować kierowców, że nowa ustawa antyalkoholowa, obowiązująca od 13 grudnia 1959 r. zaostrza przepisy drogowe. W myśl tej ustawy, kierowca, który prowadzić będzie pojazd w stanie nietrzeźwym, dopuszcza się przestępstwa i będzie pociągnięty do odpowiedzialności karno-sadowej. Grozi mu 2 lata więzienia albo 5.000 zł grzywny, lub może też otrzymać obydwie kary łącznie. (tap)

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w JAŚLE, ul. Staszica 16

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO m-ki „GAZ", typu B 67, o nośności 4 osób i o liczbie ewidencyjnej 171, za cenę wywołania:
w przetargu pierwszym zł 33.750
w przetargu drugim zł 20.250
w przetargu trzecim zł 8.437.
Przetargi odbędą się w następujących dniach:
I przetarg — 26 stycznia 1960 r. o godz. 9.
II przetarg — 9 lutego 1960 r. o godz. 9.
III przetarg — 23 lutego 1960 r. o godz. 9
Miejsce przetargu: PBT w Jaśle, ul. Staszica 16.
Wadium w wysokości 10 procent ceny wywołania należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu, jakie zostały ogłoszone w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r., poz. nr 353. W/w samochód można oglądać codziennie w dni powszednie w godz. od 11 do 13, w garażu Przedsiębiorstwa (magazyn główny) w Jaśle, przy ul. Metzgera.
Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-60

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG I, II i III

NA SPRZEDAŻ
PARY KONI POCIĄGOWYCH wraz z uprzężą, platformą trzytonową, lekkim, ogumionym wózkiem jednokonnym sieczkarnią oraz ogumieniem różnych wymiarów, nadającym się do trakcji konnej. Przetarg pierwszy odbędzie się dnia 19 stycznia 1960 r., o godz. 10, w siedzibie Związku w Rzeszowie, ul. Nowotki 586. Przetarg drugi — odbędzie się dnia 2 lutego 1960 r., o godz. 10, a przetarg trzeci o tej samej porze dnia 16 lutego 1960 roku. Informacji zasięgać można w biurze Związku w Rzeszowie, ul. Nowotki 586, pokój nr 25, nr tel. 28-61 i 28-62. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, która zostanie zapodana przed rozpoczęciem przetargu. K-83/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w RZESZOWIE, ul. 22 Lipca 2

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony III

na SPRZEDAŻ DWÓCH SAMOCHODÓW OSOBOWYCH marki „Skoda" za cenę wywoławczą w III przetargu:
Samochód „SKODA-1101" nr rej. 55362 — zł 7.200
Samochód „SKODA-1101" nr rej. 56361 — zł 6.000
Przetarg III na sprzedaż w/w samochodów odbędzie się dnia 1 lutego 1960 roku, o godz. 11, w biurze Transportu RPBP Rzeszów — Staromieście. Oba samochody oglądać można w Przedsiębiorstwie ogłaszającym niniejszy przetarg w dni powszednie, w godz. 7—13.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu, ogłoszone w „Monitorze Polskim" nr 56, z dnia 27 lipca 1957 roku. K-84

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Gorlicach

OGŁASZA PRZETARG

na UŁOŻENIE płytkami 15X15 ŚCIAN w trzech pomieszczeniach produkcyjnych oraz WYŁOŻENIE płytkami 12X12 POSADZKI o ogólnej powierzchni do 500 m² w budynku produkcyjnym w Ropie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 4 lutego 1960 roku. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-78/BO/60

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska" w Kolbuszowej

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie
REMONTU KAPITALNEGO SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO m-ki „Mercedes", o ładowności 6 ton. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 25 stycznia 1960 r. Zarząd PZGS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-82

Pracownicy poszukiwani

INSPEKTORA AGROTECHNICZNEGO do pracy terenowej w pow. Przemyśl i Radymno przyjmie natychmiast **ZARZĄD PLANTATORÓW przy PRZEMYSKIEJ WYTWÓRNI WIN w Przemyślu, ul. Czarnieckiego nr 41.** Od kandydata wymagane jest wyższe wykształcenie rolnicze względnie — średnie i praktyka zawodowa. K-72/3

INŻYNIERA MECHANIKA z co najmniej czteroletnią praktyką na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU PRODUKCJI I TECHNIKI zatrudni z dniem 1. II. br. **Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5.** Bliższe informacje oraz warunki pracy i płacy — do omówienia w Dziale Organizacji Zjednoczenia. K-77

INŻYNIERA o specjalności samochodowej i **INŻYNIERA EKONOMISTĘ** względnie **TECHNIKA EKONOMISTĘ** z kilkuletnią praktyką zawodową zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Rzeszów—Staromieście, tel. 30-68.** Warunki pracy i płacy — do omówienia w Referacie Kadr, w godz. od 7 do 15. K-79/2

REWIDENTA zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Rzeszowie. Wymagane minimum średnie wykształcenie i 5 lat praktyki w księgowości.
Wynagrodzenie do 3.000 zł. Diety podwyższone o 50 proc. Oferty prosimy składać do Inspektora Kadr Zjednoczenia — Rzeszów ul. Kopernika Nr 15". K-80/1

PORADNIE ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

RZESZÓW, ul. Westerplatte 60
czynna: wtorki i soboty w godz. 15 — 17
i Rzeszów, pl. Wolności 17
czynna: codziennie w godz. 13 — 17
radzą jak ustrzec się
NIEPOŻĄDANEJ CIĄŻY
Na miejscu do nabycia środki antykoncepcyjne oraz książki i broszury z zakresu higieny seksualnej. Każda poradnia „K" — dla kobiet udziela porad, sprzedaje książki i środki antykoncepcyjne.
WYTNIJ ZACHOWAJ
K-085/12

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

MOTOR „Diesel" 45 KM, 180 obrotów — sprzeda Rybicki Władysław, Tartak Bajdy, pow. Krosno. Pg-42

WAPNO PALONE I gatunek, białe, bardzo wydajne, zawartość kamienia najwyżej 3 proc. dostarcza koleją Wapiennik w Biotnicy k/Strzelec Opolskich. Cena za tonę zł 450. Pg-31/3

GOSPODARSTWO prywatne 12 i 8 ha, nadające się dla 2 rodzin (budynki mieszkalne po 3 pokoje z kuchnią, chlewy, na żelbetonie, uzbrojone, wodociąg miejski, kanalizacja, zelektryfikowane; gimnazjum, stacja kolejowa — w miejscu; ziemia, 300 m od zabudowań) sprzeda Olszewska, Trzemeszno, pow. Mogilno, Orchowska 11. Pg-45

PRZEMYŚL — Sprzedam domek jednorodzinny z parcelą budowlaną w okolicy ul. Słowackiego. Oferty: Hoenlowa Eugenia, Kraków, 15 Grudnia 2/15. G-46

MATERIAŁY BUDOWLANE, konstrukcje hal ogrodniczych oraz belki żelazne, używane — dostarcza „Budomat" Ostrów Wlkp., Wolności 13. Pg-33/3

Zguby

SZCZEPANIAK Zdzisław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Elektrotechniczne w Nisku. Pg-49

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH Kierownictwo Robót 6/59 w Ropczycach unieważnia zagubione dowody rejestracyjne przyczepsamochodowych nr rej. K-0178 nr fabr. 42242 i nr rej. K-0174, nr fabr. 34061 wydane przez Prezydium Rady Narodowej w Krakowie. K-81

BEDNARCZYK Helena zgubiła legitymację służbową nr 1029 wydaną przez Prezydium WRN w Rzeszowie. Pg-48

PTASZEK Wiktoria, zam. Glinik, p-ta Łączki Kucharskie, pow. Ropczyce zgubiła zaświadczenie nr 19836 o pokryciu dewizowym wydane przez Orbis w Krakowie dla przedłożenia MO. Pg-39

TKACZ Maria zgubiła legitymację nr 44 wydaną przez Państwową Inspekcję Handlową w Rzeszowie. G-49

CISAK Zofia zgubiła legitymację nr 197/2 upoważniającą do zniżki kolejowej, wydaną przez Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Rzeszowie. G-49

BRYDAKOWEJ Agnieszce, Rzeszów — Staromieście — skradziono legitymację PKP nr 313679. Pg-40/3

URBANIK Zdzisław, zam. Twierdza, pow. Frysztak zgubił bilet okresowy, imienny klasy II. Pg-41

ŻURAWSKI Kazimierz zgubił legitymację służbową nr 11/1 wydaną przez Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Mielcu. Pg-43

KUŹMA Adolf zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę w Przemyślu. Pg-44

FALDA Teresa zgubiła legitymację szkolną nr 75300 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Jarosławiu. Pg-47

LASKA Aleksander zgubił prawo jazdy na motocykl nr 0186/35 wraz z wkładką kontrolną nr 76586 wydane przez Prezydium PRN w Przeworsku. G-47

TRADYCYJNY Bal Prasy

dnia 6 lutego 1960 roku w salach krasiczyńskiego zamku. Grają dwie najlepsze orkiestry województwa: **Jana Babuli i Henryka Głowackiego oraz Romana Albrzykowskiego.**

MOC NIESPODZIANEK

Ze względu na ograniczoną ilość wolnych miejsc w autobusach — prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów wstępu.

Na tegoroczny Bal Prasy zapraszamy mieszkańców Przemyśla, dla których zarezerwowaliśmy 200 biletów wstępu.

LICZĄ NA POMOC
całego społeczeństwa

W roku bieżącym podobnie jak w latach poprzednich Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą prowadzi powszechną akcję zbiórkową na rzeczu budowy lecznictwa przeciwgruźliczego oraz na pomoc dla chorych na gruźlicę.

Poszerzenie rozbudowy sieci placówek przeciwgruźliczych jest w dużej mierze uzależnione od dobrowolnych składek społeczeństwa.

Dotychczasowa akcja tej zbiórki pozostawia na razie wiele do życzenia. Jest sporo zakładów pracy i instytucji, które zadeklarowały już pewne kwoty pieniężne na ten cel, niemniej jednak jest jeszcze większa ilość takich zakładów pracy na terenie naszego województwa, które do tej pory nie wiadomo z jakich powodów omijają tak ważne dla całego społeczeństwa zagadnienie.

Przeto więc Zarząd Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą zwraca się z gorącą prośbą do dyrekcji wszystkich zakładów i instytucji z terenu województwa rzeszowskiego o zadeklarowanie dobrowolnych składek na pomoc dla chorych na gruźlicę.

Do 28 lutego br. Społeczny Komitet rozprowadza także znaczki przeciwgruźlicze po 1 i 2 zł. Chodzi więc o to, aby wszystkie zakłady pracy, instytucje spółdzielcze, organizacje społeczne pamiętały o wykupywaniu zarówno znaczków jak też i dobrowolnym ofiarowaniu składek.

15-lecie NBP

I ZNÓW JUBILEUSZ. 15 stycznia br. Narodowy Bank Polski zamknął okres swojej 15-letniej działalności. Z tej okazji warto przypomnieć niektóre fakty i cyfry związane z pracą tych odgrywających poważną rolę w naszej gospodarce placówek. NBP spełnia obsługę kredytową, kasową i rozliczeniową dla całego naszego uspołecznionego przemysłu, handlu i usług, a także zapewnia całkowitą obsługę kasową oraz rozliczeniową wszystkim jednostkom budżetowym, społecznym itp.

W naszym województwie działają w chwili obecnej 22 oddziały operacyjne i 3 placówki pełnomocników NBP podlegające Oddziałowi Wojewódzkiemu Narodowego Banku Polskiego w Rzeszowie. Ich działalność zilustrują najlepiej cyfry.

W roku ubiegłym np. banki naszego okręgu wypłaciły kwotę 10 mld złotych. Na same wynagrodzenia przypadło z tej sumy 4.302 mln zł. W porównaniu z rokiem 1952 wzrosły również w ubr. o 569,7 proc. wypłaty emerytur, zasiłków i odszkodowań ubezpieczeniowych, a dochody ludności wiejskiej wypłacone przez instytucje na skup planowy artykułów rolnych — o 375 proc.

Wielkość obrotów w rachunkach bankowych wynosi rocznie ponad 100 mld zł, a ilość prowadzonych różnego rodzaju rachunków i dokumentów — blisko 4.800 tys. sztuk.

Wszystkie te poważne sumy pieniężne jak również niemniej pokaźne ilości różnego rodzaju rachunków bankowych przechodzą codziennie przez ręce pracowników banków naszego województwa. Żmudna i odpowiedzialna to praca.

Z okazji 15-lecia wszystkim pracownikom placówek NBP w naszym województwie życzymy dalszej pomyślnej pracy.

Czy umiesz przyrządzać *sałatki i surówki?*

Istniejący przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Rzeszowie Ośrodek Szkolenia Gospodarstwa Domowego poza prowadzeniem różnego rodzaju kursów fachowych stara się również jak najbardziej upowszechnić problem racjonalnego żywienia rodziny. Oprócz specjalnych kursów z tego zakresu we wtorki i piątki w godzinach od 17—19 w poradni Ośrodka można zasięgać porad w sprawach prowadzenia gospodarstwa domowego, z którym mniej doświadczone gospodynie nie zawsze dają sobie radę.

Najlepiej jednak zapisać się na kurs z zakresu racjonalnego żywienia rodziny, który Ośrodek Gospodarstwa Domowego w Rzeszowie organizuje z dniem 1 lutego. Na program kursu złożą się: gotowanie, przyrządzanie sałatek i surówek oraz pieczenie ciast.

PARYŻ jesienią i zimą 1959 r.

Tak zatytułowany jest dzisiejszy odczyt zorganizowany staraniem TWP w Rzeszowie w sali własnej przy ul. Tkaczowa 7. Autorem i lektorem tego ciekawego odczytu będzie profesor jednej z rzeszowskich szkół średnich, który niedawno powrócił ze stolicy Francji Paryża mgr Zdzisław Jankowski.

Początek odczytu o godzinie 18.

Ratalna sprzedaż maszyn rolnych

Z dniem 20 grudnia PZGS w Jarosławiu oraz gminne spółdzielnie w Pruchniku i Sieniawie rozpoczęły ratalną sprzedaż niektórych maszyn rolniczych dla indywidualnych rolników. Sprzedaża ratalną objęte zostały takie maszyny jak: kosiarki, żniwiarki, ciągniki jednoosiowe „Ursus", silniki spalinowe i kieraty.

Zaopatrzenie się rolników na nowych dogodnych warunkach w maszyny rolnicze uczyni niewątpliwie ich pracę łatwiejszą i bardziej wydajną.

„CZARNA CARMEN"

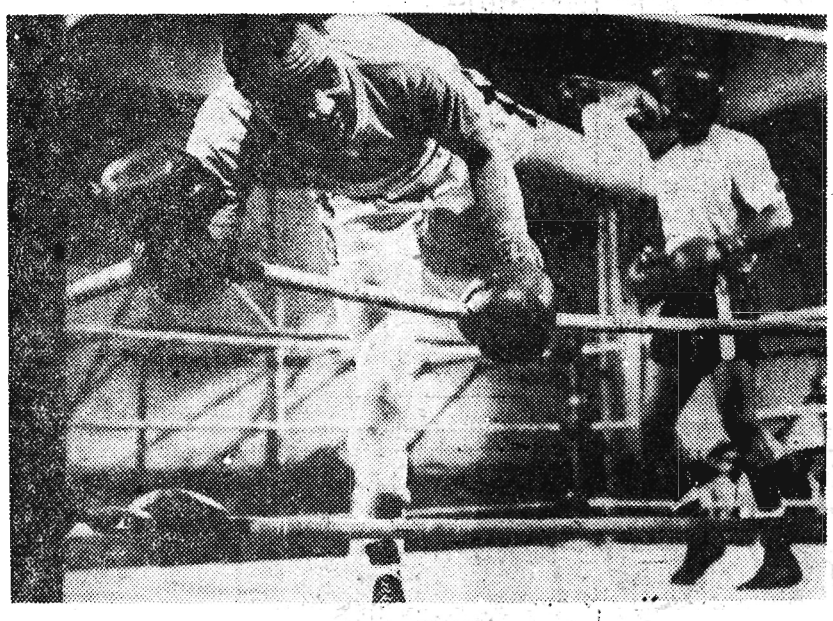

Kolorowy film produkcji amerykańskiej będący dowolną adaptacją słynnej opery „Carmen" Bizeta. Unowocześniona akcja, umiejscowiona w środowisku murzyńskim, rozgrywa się w hiszpańskiej fabryce cygar, przy czym zamiast torreadora występuje tu bokser. Podłoże muzyczne popularnej opery Bizeta jakkolwiek dowolnie interpretowane, podnosi atrakcyjność filmu.

Na zdjęciu: Scena z filmu.

Milionowe oszczędności przyniosły wnioski racjonalizatorskie

W roku ubiegłym w zakładach przemysłu naftowego pracownicy pionu inżynieryjno-technicznego opracowali 35 wniosków racjonalizatorskich. Z tej liczby w ciągu ubiegłego roku znalazło zastosowanie w produkcji 29 pomysłów.

Mimo stosunkowo niewielkiej ilości pomysłów, ich wprowadzenie w życie przyniosło wielomilionowe oszczędności. Np. wniosek o charakterze udoskonalenia technicznego, dotyczący opracowania technologii produkcji oleju uniwersalnego w Rafinerii Nafty w Niegłowicach rocznie przysporzy około 20 mln zł.

(m)

Nowe zakłady przetwórstwa tworzyw sztucznych

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, przewiduje m. in. w planie 5-letnim budowę 2 zakładów tworzyw sztucznych w Gorlicach i Jarosławiu. Zakłady te będą produkować płytki melaminowe i polistyrenowe, przeznaczone do wykładania ścian, urządzeń sklepowych, barów, urządzeń sanitarnych i innych. Będą to pierwsze w Polsce Zakłady Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych, nastawione na produkcję materiałów dla budownictwa.

W późniejszym etapie z zakresu chemii w przemyśle terenowym, przewiduje się także rozpracowanie zastosowania tworzyw sztucznych przy akcesoriach urządzeń sanitarnych jak: galanteria łazienkowa i inne. Miastoprojekt w Rzeszowie opracowuje już założenia projektowe dla tych obu zakładów. **(ger)**

Mieszkania potrzebą nr 1

Bodajże żadne z miast naszego województwa nie odczuwa braku mieszkań w takim stopniu, jak Tarnobrzeg, co jest zresztą zrozumiałe ze względu na ciągły napływ robotników do zagłębia siarkowego. W roku bieżącym częściowo problem ten zostanie rozwiązany. Tarnobrzegowi przybędzie 613 izb mieszkalnych (wyłączając budownictwo inwestowane przez dyrekcję siarki).

Zgodnie z planem miasto to otrzyma 213 izb mieszkalnych z budownictwa rad narodowych, 280 izb wybudowanych przez indywidualnych właścicieli przy pomocy państwa, oraz 120 izb, które zaplanowali do budowy poszczególni mieszkańcy Tarnobrzega.

W roku bieżącym na budownictwo mieszkaniowe Tarnobrzega przydzielone zostaną kredyty w wysokości 4 mln zł.

Ostatnio *w Przemyślu i Radymnie*

...bawili przedstawiciele narodu koreańskiego — I sekretarz ambasady KRLD towarzysz Dzień-Mień-su oraz towarzyszące mu osoby. Goście byli bardzo serdecznie podejmowani przez miejscowe społeczeństwo. Odbyli kilka spotkań z mieszkańcami miasta oraz z żołnierzami WP.

Na znak przyjaźni i w uznaniu pracy na odcinku krzewienia przyjaźni między narodami czołowi aktywiści TPPR a m. in. przewodniczący Towarzystwa tow. Karczyński oraz sekretarz KP tow. M. Oś i J. Wilner otrzymali z rąk sekretarza ambasady specjalne odznaki.

Barykada z lodu?

Lodowa barykada, która utrudnia wsiadanie i wysiadanie z wozu MPK na przystanku przy ul. Pułaskiego, nie została wykonana celowo. Po prostu ktoś bezmyślnie usunął bryły lodu z chodnika, akurat w to miejsce, gdzie zatrzymuje się „Koło". W rezultacie pasażerowie, aby wsiąść lub wysiąść z wozu, muszą wykonywać różne karkołomne skoki, a mniej zręczni, straciwszy równowagę — lądują po prostu na chodniku.

Usunięcie tej „przeszkody" należy oczywiście do właściciela przyległej do chodnika parceli. Sądzimy, że nie będzie on dłużej uchylał się od tego obowiązku.

Nowe linie samochodowe

Z wiosną br. uruchomione zostaną nowe linie samochodowe w powiecie ropczyckim. Autobusy kursować będą na nowo wybudowanych drogach na odcinku Sędziszów — Kamionka i Sędziszów — Zagorzyce. W tej chwili droga wiodąca do Kamionki znajduje się jeszcze w remoncie.

Dziś w WDK

W dniu dzisiejszym o godzinie 18 odbędzie się kolejny odczyt z cyklu „1000-lecie Państwa Polskiego" zatytułowany „Powstanie i rozwój grodów w okresie wczesnofeudalnym". Wygłosi go mgr Antoni Kunysz. Prelekcja oparta będzie o przeprowadzone w województwie rzeszowskim badania archeologiczne.

Odczyt odbędzie się w WDK, sala nr 30.

Komunikat WOPP

Zawiadamiamy Powiatowe Ośrodki Propagandy Partyjnej, że zapowiedziane odczyty nt. „Zadania w dziedzinie uporządkowania metod i stylu pracy w gospodarce" — lektorzy KW przeprowadzać nie będą.

Z CAŁEGO WOJEWÓDZTWA

Poniedziałek 18 stycznia 1960 r.

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Zobaczymy się w niedzielę (pol. l. 18) godz. 15.30, 17.45 i 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Amerykanin w Paryżu (USA l. 12) godz. 17 i 19

ŚWIT (ul. Langiewicza) — Awantura o Basię (pol. l. 7) dod. 1000 szkół na Tysiąclecie godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Los człowieka (radz. l. 16) dod. Początek reportażu godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Rywale przy kierownicy (NRD l. 12) dod. Nasza kronika 6/59 godz. 16.30 i 18.30

WDK (ul. Okrzei 7) — Niepotrzebny (fr. l. 18) godz. 17 i 19

STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Windą na szafot (fr. l. 18)

MIELEC
Bajka — W obronie mojej miłości (fr. l. 16)
Tęcza — Zakochani z Villa Borghese (wł. l. 18)
DK — Lili (USA l. 14)

TARNOBRZEG
Wisła — Błękitna strzała (radz. l. 16)

DĘBA
Metalowiec — Ciernista droga (radz. l. 14)

STALOWA WOLA
Wrzos — Żelazny kwiat (węg. l. 18)
Ballada — Jak zabić bogatego wujka (ang. l. 16)

DĘBICA
Uciecha — Rebeka (USA l. 16)
Związkowe — Grzech (jug. l. 18)

NISKO
San — Sygnały (pol. l. 16)

ŁAŃCUT
Zniczz — Dwa oblicza Nataszy (radz. l. 12)
Hutnik — Nocny nalot (ang. l. 12)

KOLBUSZOWA
Grażyna — Panna Julia (szw. l. 18)

LEŻAJSK
Radość — Błękitny kontynent (wł. l. 7)

PRZEWORSK
Warszawa — Kroki we mgle (ang. l. 18)

ROPCZYCE
Przyjaźń — Wakacje z Moniką (szw. l. 18)

ROZWADÓW
Polonia — Podwójna gra (radz. l. 14)

PRZEMYŚL
Roma — Wicehrabia de Bragelonne (fr. l. 14)
Olimpia — Takich dwóch jak nas trzech (fr. l. 18)
Bałtyk — Cafe pod Minogą (pol. l. 12)

JAROSŁAW
Gdynia — Klęska (radz. l. 16)
Oka — Pociąg (pol. l. 18)

RADYMNO
Świt — Alibi (NRF l. 14)

LUBACZÓW
Melodia — Ostatnia sprawa Trenta (ang. l. 16)

KROSNO
Pionier — Piękności nocy (fr. l. 18)

BRZOZÓW
Robotnik — Poeta i kadet (radz. l. 16)

JASŁO
Syrena — Diabeł wcielony (fr. l. 18)

GORLICE
Wiarus — Ani widu ani słychu (fr. l. 12)
Górnik — Ostatnia miłość (fr. l. 18)

SANOK
Pokój — Wielkie manewry (fr. l. 16)

IWONICZ
Wczasowicz — W samo południe (USA l. 14)

USTRZYKI
Orzeł — Zemsta zza grobu (fr. l. 18)

RYMANÓW
Irys — Letni sen (szw. l. 16)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RZESZÓW

APTEKI

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 16

Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

POGOTOWIE RATUNKOWE 09

ul. Poniatowskiego 4

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej — nieczynny

12-tysięczna armia dzielnych przedszkolaków

A dokładnie jest ich nawet trochę więcej... bo jak wykazuje ewidencja Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Rzeszowie 12.620 małych istotek płci obojga wypełnia codziennie gwarem sale ponad 320 przedszkoli naszego województwa.

W czasie, gdy rodzice pracują, ich kilkuletnie pociechy także mają „sporo zajęć" w swojej pierwszej szkole życia, do których należy zarówno zbiorowa zabawa, nauka wierszy czy piosenek, opanowanie sztuki tańca, rysunku a w niektórych przedszkolach nawet języków obcych.

NOWINY RZESZOWSKIE — pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach KW PZPR, III p. TELEFONY: Centrala — 2056, 2057, naczelny redaktor 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacji 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2708, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024.

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-1-26